Rok XIII. Nr. 241 (3842) Wilno, Środa 2 Września 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

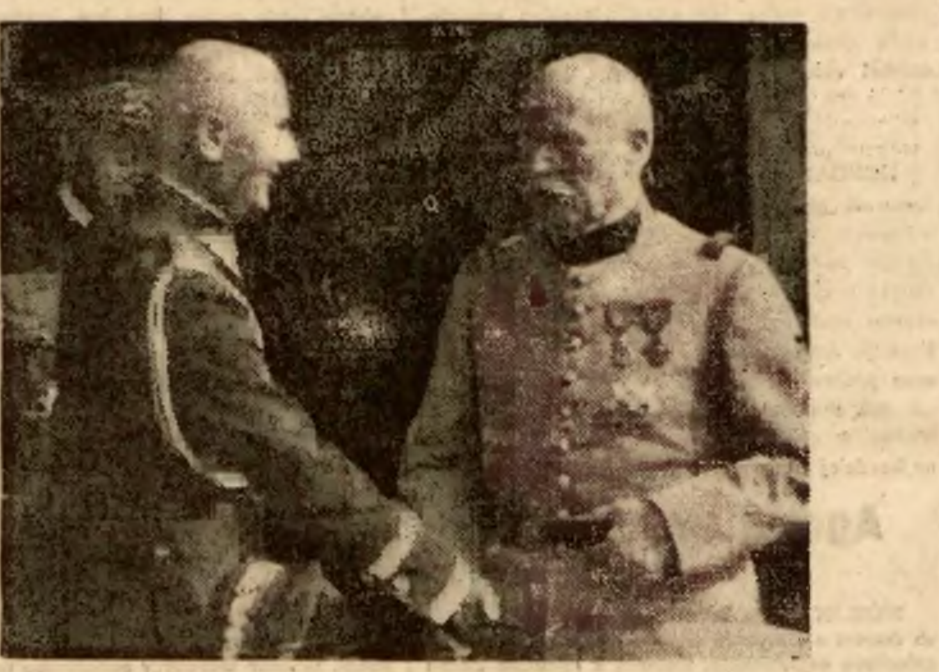
Gen. Rydz-Śmigły w Reims

REIMS. (Pat). O godz. 7 rano długi sznur samochodów wojskowych wyruszył z hotelu „Pod złotym lwem", gdzie zatrzymał się w Reims gen. Śmigły Rydz, na pole bitew w Szampanji. O g. 7.30 samochody zatrzymały się koło miejscowości d. Auberie przed cmentarzem zwanym Bois de Puits, gdzie znajduje się około 6000 grobów żołnierzy poległych na przedpolu Reims. Oddzielna część tego cmentarza zawiera 109 grobów żołnierzy z armji polskiej we Francji poległych na tym odcinku podczas drugiej bitwy n. Marną. U wejścia na cmentarz polski stoi krzyż wzniesiony ku czci poległych przez towarzyszów broni. Przed wejściem na cmentarz ustawił się bataljon 80 pułku piechoty górskiej w czarnych mundurach i czarnych beretach ze sztandarem i orkiestrą. Gen. Śmigłego Rydza, któremu towarzyszył minister lotnictwa Cot, oraz gen. Gamelin, powitał gubernator wojskowy okręgu Reims gen. Giraud. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego i przejściu przed frontem gen. Śmigły Rydz złożył u stóp krzyża wieniec ze wstęgami o barwach narodowych polskich z napisem: „Polakom poległym we Francji — generał dywizji Edward Śmigły Rydz". Jednocześnie drugi wieniec o barwach francuskich złożył gen. Gamelin. Orkiestra odegrała hejnał dla poległych „Aux Morts".

Po tej ceremonji gen. Śmigły Rydz wraz z min. Cotem oraz gen. Gamelin i towarzyszącą mu generalicją przeszedł wzdłuż całego cmentarza zatrzymując się przed grobami żołnierzy francuskich.

Następnie gen. Śmigły Rydz i cała generalicja odjechali w kierunku Suippes, gdzie na terenach dawnych walk odbywały się ćwiczenia, w czasie których gen. Śmigły Rydz obserwował zastosowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, a w szczególności manewry bataljonu motorowego współdziałającego z akcją piechoty.

Po śniadaniu, które odbyło się w Chalons, gen. Śmigły Rydz wraz z gen. Gamelin i całą generalicją powrócił do Reims, gdzie zwiedził słynną katedrę odbudowaną z gruzów. Liczne tłumy mieszkańców Reims zapełniły plac katedralny witając owacyjnie przybywającego naczelnego wodza wojsk polskich, którego u drzwi katedry powitał biskup Reims ks. Neveu.



Fototelegram z Paryża, przedstawiający moment witania się generała Rydza-Śmigłego z marsz. Petain. Obok generała Śmigłego stoi gen. Gamelin. Moment uchwycony po złożeniu przez gen. Rydza-Śmigłego wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Ulica Krakowska i Poznańska w Paryżu

PARYŻ (Pat). Jeden z radnych Paryża p. Brunessaux złożył w radzie miejskiej wniosek o nadanie dwum ulicom Paryża nazw, upamiętniających dwa miasta polskie, a mianowicie Poznań i Kraków. W obszernej motywacji p. Brunessaux wskazał na tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską a w szczególności Paryż.

Prasa amerykańska o Rydzu-Śmigłym

NOWY JORK (Pat). Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wizycie generała Rydza-Śmigłego w Paryżu, komentując ją jako doniosły element w układzie sił politycznych Europy

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ, (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają na naczelnych miejscach wyczerpujące opisy przebiegu wczorajszych uroczystości, związanych z pobytem naczelnego wodza polskich sił zbrojnych we Francji.

„EXCELSIOR" poświęca gen. Śmigłemu Rydzowi dwie strony fotografij.

„OSSERE NOUVELE" uwypuklając żywotność stosunków polsko-francuskich pisze, że zobowiązują one Francję, podobnie jak i polskę. Francja ze swą słabą gęstością zaludnienia i słabym przyrostem ludności, nie może dotrzymać kroku Niemcom w ich zbrojeniach, dlatego potrzebne jest jej oparcie o Polskę, która ze swymi 35 miljonami ludności i silnym przyrostem naturalnym przynesi Francji niezbędny element.

Zamordowano Woroszyłowa?

BUKARESZT. W sobotę i niedzielę krążyły tu niesprawdzone *wieści* o udanym zamachu rewolwerowym na sowieckiego komisarza wojny Woroszyłowa

Wedle tych *wieści*, nadeszłych do stolicy Rumunji z Moskwy zamachu na Woroszyłowa dokonał pewien zwolennik trockistów. Woroszyłow został podobno zastrzelony.

Potwierdzenia lub zaprzeczenia tej *wiadomości* ze źródeł oficjalnych brak.

Stalin na urlopie, powrót Mołotowa

MOSKWA ,(Pat). Przewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR Mołotow powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie. Według informacji ze źródeł nieurzędowych, Stalin, który jeszcze przed procesem moskiewskim wyjechał na urlop, przebywa na Kaukazie koło Soczi w swej willi.

Prześciganie się w wykrywaniu „trockistów"

MOSKWA (Pat). Już zaczyna przejawiać się zbytnia gorliwość w wyszukiwaniu „trockistów". Dyrektor fabryki w prowincji czelabińskej Tabakow został przez lokalną organizację partyjną oskarżony o współdziałanie z rozstrzelanym Dreitzerem i wydalony z partji. Komitet centralny partji komunistycznej decyzję tę anulował, a korespondenta czelabińskiego „Izwiestij", który wiadomość tę podał, usunął ze stanowiska. Z powyższego wynikałoby, że prawo zakwalifikowania kogoś jako „trockisty" zastrzegają sobie centralne władze partyjne.

Dziś inauguracja kongresu Fidac'u

Prezes Fidac'u u P. Prezydenta i P. Marszałkowej Piłsudskiej

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym prezesa Fidac'u hr. van der Burcha w towarzystwie prezesa Federacji PZOO gen. Góreckiego na specjalnej audjencji, podczas której Pan Prezydent wręczył prezesowi Fidacu swą fotografję z własnoręczną dedykacją następującej treści:

„Adrianowi hr. van der Burch, prezesowi FIDAC'u, jednemu z obrońców Belgji — Ignacy Mościcki, Prezydent R. P.".

Zkolei gość belgijski wraz z gen. Góreckim złożyli wizytę p. ministrowi spr. wojskowych gen. Kasprzyckiemu i pani marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej.

Dziś nastąpi inauguracja kongresu poprzedzona o godz. 9 rano mszą św. na placu Piłsudskiego i wręczeniem sztandaru 9 pułkowi strzelców konnych im. generała Pułaskiego.

Protokół, jak dla panującego

serdeczność, jak dla przyjaciela

Prasa podaje niektóre szczegóły, dotyczące wizyty gen. Rydza-Śmigłego we Francji.

Powitanie gen. Rydza-Śmigłego na ziemi francuskiej potwierdziło przewidywanie prasy francuskiej, snute na ten temat od kilku dni. Francja — jej wojsko, rząd, prasa, społeczeństwo — zdaje sobie sprawę z tego, kogo gości. Olbrzymie tytuły na pierwszych stronach dzienników, fotografje, szczegółowe życiorysy i wnikliwe oceny roli i stanowiska gen. Rydza-Śmigłego w Polsce — to przejawy zewnętrznej opinji francuskiej, wszystkich kierunków politycznych, o rozpoczętej wczoraj wizycie polskiej.

Najwyższy protokół ceremonji wojskowej zastosowano już od chwili przekroczenia przez gen. Rydza Śmigłego granicy francuskiej, już od Belfort, protokół stosowany tylko wobec panujących, to znak szczególnego hołdu wojska francuskiego dla polskiego Naczelnego Wodza. Reszty dla skompletowania atmosfery powitania dokonało wspaniałe przyjęcie gen. Rydza-Śmigłego przez ulicę paryską, przez zawsze żywy, tętniący nerwami i sercem tłum paryski, świadomy znaczenia dziejących się na jego oczach wydarzeń.

Piękny, letni dzień — słoneczne gorące popołudnie. Paryż jest w takie niedzielne popołudnie wyludniony, niemal pusty. Natłoczone zwykle ulice śródmieścia są jak wymiecione — zniknęły codzienne nie kończące się szeregi samochodów. W pobliżu dworca Wschodniego widok zupełnie inny. Zatłoczone chodniki na przestrzeni kilkuset metrów. Tłum wylewa się na jezdnię. Kordon policyjny z trudem utrzymuje wąski przejazd dla samochodów.

Pociąg złożony z lokomotowy i wagonu salonowego przybywa o godz. 17 min. 15. Pierwsze powitania i uściski dłoni. Gen. Rydz-Śmigły i gen. Gamelin witają się jak starzy znajomi.

Sojusz francusko-polski nie stracił na wartości

PARYŻ (Pat). Omawiając znaczenie wizyty gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu, publicysta Thouvenain podkreśla na łamach „Intransigeant", że osobistość polskiego generała przekracza ramy wojskowe. Dzięki znakomitym zaletom wodza i roli jaką odegrał u boku Marszałka Piłsudskiego w czasie walk o niepodległość gen. Rydz-Śmigły cieszy się w Polsce wielkim autorytetem moralnym i ogromną popularnością. Publicysta zaznacza następnie, iż Francja nigdy nie sądziła, że sojusz francusko-polski stracił na wartości.

Powrót prezydenta Lebruna

PARYŻ (Pat). Prezydent republiki Lebrun, który przebywał na wypoczynku w Vizille, powrócił dziś do Paryża i o godzinie 16 wyjechał samochodem do Chalons aby wziąć udział w drugiej fazie manewrów, w czasie których nastąpi pierwsze spotkanie generała Rydza-Śmigłego z prezydentem Republiki Francuskiej.

Wymiana depesz między nowym ministrem spraw zagranicznych Rumunji a min. Beckiem

WARSZAWA (Pat). P. Wiktor Antonescu obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych, przesłał pod adresem p. ministra Becka telegram treści następującej:

„Obejmując me nowe stanowisko ministra spraw zagranicznych pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji mą żywą radość z tego, że mogę współpracować z Waszą Ekscelencją dla utrzymania pokoju i dla zacieśnienia węzłów szczęśliwej współpracy między naszymi dwoma zaprzyjaźnionymi sojuszniczymi krajami. Praca ma będzie dla mnie tem przyjemniejszą, że liczę na cenny udział Waszej Ekscelencji w dziele rozwoju stosunków między naszymi krajami w duchu dobrej i serdecznej współpracy".

Na depeszę tę p. minister Józef Beck odpowiedział telegramem treści następującej:

„Wyrażając Waszej Ekscelencji me najserdeczniejsze życzenia powodzenia w wysokiej i odpowiedzialnej misji, która została Waszej Ekscelencji powierzona, pragnę zapewnić, że zgodnie z jednomyślnem życzeniem mego kraju będę szczęśliwy, mogąc współpracować z nim w dziele coraz żywszego zacieśnienia serdecznych stosunków, łączących kraje zaprzyjaźnione: Rumunję i Polskę".

Kardynał Marmaggi powrócił do Rzymu

RZYM (Pat). Dziś powrócił z Warszawy do Rzymu kardynał Marmaggi, legat Ojca Św. na Synod w Częstochowie. Wraz z kardynałem powrócili członkowie jego świty i domu.

Depesza kardynała Marmaggi do Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Legat papieski kardynał Marmaggi, opuszczając Polskę, wystosował do Pana Prezydenta R.P. następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony gorącem przyjęciem, jakiego doznałem od władz i narodu polskiego, zawsze wiernego wierze ojców, czuję się zobowiązany do ponowienia Waszej Ekscelencji wyrazów wysokiej czci, głębokiego poważania i żywej wdzięczności".

Pan Prezydent odpowiedział na tę depeszę następująco:

„Dziękuję Eminencji za wysłany telegram w chwili opuszczania Polski i pragnę zapewnić Ją o zrozumieniu przez Państwo Polskie doniosłości wielkiej i odpowiedzialnej misji Kościoła w dzisiejszych trudnych czasach oraz przesłać Jego Eminencji wyrazy mego wysokiego poważania".

Pozatem nastąpiła wymiana depesz między prezesem rady ministrów, ministrem spraw zagranicznych, ministrem wyznań religijnych, a kardynałem Marmaggi.

W gruzach leżą Hiszpanów posady...

Największe miasta Hiszpanji zbombardowane. Obie strony prześcigają się w niszczeniu

Madryt

SEVILLA, (Pat). Lotnictwo armji narodowej bombardowało wczoraj liczne gmachy rządowe w Madrycie. 4 bomby spadły na ministerstwo spraw wewnętrznych, jedna na stację kolejową, uszkodzone zostało również ministerstwo wojny. Liczba ofiar przewyższa 300.

Irun

HENDAYE, (Pat). Agencja Havasa donosi: Począwszy od godz. 7 rano 5 samolotów powstańczych bombarduje gwałtownie Irun. Ze śródmieścia dochodzą odgłosy wybuchów. Do godz. 8 upadło na miasto 15 bomb.

Irun jest w dalszym ciągu bombardowany przez samoloty powstańcze. Około południa przeleciały nad miastem 3 samoloty, zrzucając 6 bomb. Dzisiejsze ranne bombardowanie wyrządziło w mieście wielkie szkody. M. in. został zniszczony gmach, w którym mieściło się dowództwo miasta. Jak się zdaje, lotnicy powstańczy używają bomb kalibru znacznie większego niż zazwyczaj.

W godzinach porannych przejechał przez międzynarodowy most ambulans szpitalny, przewożąc do Francji chorych i rannych z Irunu.

HANDAYE, (Pat). W ciągu dzisiejszego popołudniu trwały gwałtowne walki o Irun. Bitwa toczyła się wzdłuż rzeki Bidasoa oraz w do linie pomiędzy Ventas a górą Pena de Ayas. W walce brały udział czołgi, samochody pancerne, pociąg pancerny, lotnictwo oraz wielka ilość artylerji. Powstańcy kilkakrotnie atakowali pozycje wojsk rządowych, lecz za każdym razem musieli się cofnąć do swych pozycyj wyjściowych znakomicie umocnionych. W rezultacie niemal całodziennej walki pozycje obu stron walczących nie uległy zmianom. Powstańcy mieli na tym odcinku około 1500 ludzi i mieli ponieść ciężkie straty, aniżeli wojska rządowe, pomimo mordercznego bombardowania Irunu i pozycyj rządowych przez lotnictwo i artylerję powstańczą.

Podczas bombardowania Irunu ponosły śmierć dwie osoby, lecz jest bardzo wielu rannych. Około 20 budynków zostało całkowicie zniszczonych. Los zakładników jest nieznany.

Rozstrzelanie zakładników w Irunie

PARYŻ, (Pat). Specjalny korespondent „Paris Soir“ donosi: wczoraj po południu zakładnicy, więzieni w forcie Guadelupa, zostali przeprowadzeni do Irunu. Postawiono ich przed sądem wojennym i wieczorem rozeszła się wiadomość, że zostali na skutek odrzucenia ultimatum przez powstańców rozstrzelani. Korespondent donosi, że na ulicach i placach Irunu rozgrywały się wstrząsające sceny. Zakładników poprzywiązywano do drzew, poczem do nich strzelano.

Sewilla

BAYONNE, (Pat). „Frente Popular“ donosi z Valencji, że rządowe eskadry lotnicze bombardowały Sewillę, Grenadę, Kordobę i Kadyks, wyrządzając znaczne szkody na lotniskach i pozycjach, zajętych przez powstańców.

Doszło do wymiany jeńców?

HENDAYE, (Pat). Od kilku dni jak wiadomo toczą się rokowania, wszczęte przez kilku przedstawicieli dyplomatycznych z obu stronami, biorącymi udział w wojnie domowej w Hiszpanji. Dzięki inicjatywie dziekana korpusu dyplomatycznego ambasadora Argentyny, ambasadorowie Francji, Anglji, Belgji i Stanów Zjednoczonych oraz posłowie Holandji, Norwegji, Czechosłowacji itp., postanowili zaproponować swe pośrednictwo w celu uczynienia wojny możliwie jak najbardziej humanitarną.

Już doszło podobno do wymiany jeńców pomiędzy Madrytem a Burgos. Z drugiej strony krążą pogłoski, iż gen. Mola znajduje się obecnie na wybrzeżu baskijskiem i nawiązał rzekomo kontakt z przedstawicielami strony przeciwnej. Rezultaty tych rozmów nie są znane, ale w kołach politycznych twierdzą, iż istnieje pewien związek pomiędzy nimi a względnym spokojem, jaki panował dzisiaj na froncie Guipuzcoa.

Agenci komunistyczni werbowali w Austrji ochotników do Hiszpanji

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyj ne donosi z Wiednia: władze Styrji wykryły rozgałęzioną organizację, złożoną z agentów komunistycznych, która zajmowała się werbowaniem ochotników do Hiszpanji, których przeprawiała przez Szwajcarję i Francję. Agenci komunistycz ni przybyli przeważnie z Czechosłowacji i werbowali bezrobotnych do milicji rządowej w Hiszpanji. Władze wdrożyły energiczne dochodzenie, ponieważ istnieją powody do przypuszczenia, iż agenci operują w innych okolicach Austrji.

Burgos

BURGOS, (Pat). Samolot rządowy bombardował wczoraj o godz. 17 Burgos. 5 bomb upadło w śródmieściu, 2 na most oraz dwie na szpital, w którym znajdowało się około 600 rannych i chorych. Z pośród przebywających w szpitalu zostały zabite trzy osoby, a 18 ciężko ranne.

Pierwsza z bomb uszkodziła budynek instytutu San Juan, nie powodując ofiar w ludziach, zaś dwie następne spadły obok toru kolejowego Burgos — Valladolid wyrządzając nieznaczne szkody. Czwarta bomba spadła na ulicę raniąc pięciu przechodniów. Dwie ostatnie bomby zrzucono na szpital, przyczem jedna spadła na kostnicę zabijając dwóch dozorców, druga zaś zrzucona z niewielkiej wysokości uderzyła w środek podwórza, po którem przechadzali się chorzy i ranni. Od wybuchu bomby 19 chorych odniosło rany.

BURGOS, (Pat). Havas donosi: Gen. Cabanellas wysłał do prezesa międzynarodowego komitetu czerwonego krzyża w Genewie depeszę, w której protestuje przeciwko bombardowaniu przez lotników rządowych szpitala w Burgos mimo, iż był on wyraźnie oznaczony znakami czerwonego krzyża.

Bilbao

BAYONNE, (Pat). Wczoraj wieczorem bombardowały samoloty powstańcze port w Bilbao. Większa ilość fabryk i warsztaty portowe doznały uszkodzeń.

Avila

LIZBONA (Pat). Gen. Mola oświadczył przedstawicielowi prasy portugalskiej: „zwycięstwo zbliża się, lecz wojna będzie trwała aż do wiosny. Potęga komunizmu w Hiszpanji będzie całkowicie zniszczona. Ne wierzę pozatem w neutralność narodów.

Korespondent "Guaro di Noticia" opisuje straszliwe sceny codziennego bombardowania m. Avila przez samoloty rządowe.

Brat Trockiego w Madrycie

BARCELONA (Pat). Do Madrytu przybył brat Trockiego celem zorganizowania młodzieży socjalistycznej na wzór sowieckiego „komsomołu“.

Wrzenie na Ukrainie Sowieckiej wśród chłopów i żołnierzy

Laboratorja chemiczne przygotowały... maszyny piekielne

PARYŻ (Pat). Prasa francuska od kilku dni podaje coraz częściej wiadomości świadczące o poważnym fermencie politycznym w Sowietach, zarówno wśród kół partyjnych jak i w szerokich masach, a przedewszystkiem na Ukrainie Sowieckiej. Charakterystyczne jest, że wiadomości te podawane pierwotnie w formie pogłosek, potwierdzone zostały przez agencję Havasa. Wiadomości powyższe wykazują, że na Ukrainie wrzenie już uwidoczniło się w sposób zupełnie otwarty. Wśród sfer wojskowych i urzędniczych przeprowadzana jest na wielką skalę czystka. Specjalna komisja wojskowa wysłana została przez Jagodę celem oczyszczenia kadr wojskowych. Aresztowano wielu komendantów pułków, stacjonowanych na Ukrainie.

„LE MATIN“ donosi, że kierownicze koła sowieckie zostały głęboko poruszone odkryciem organizacji terorystycznej „prośliłów“ wśród studentów, członków komsomołu. Celem tej konspiracji centrum tej organizacji znajdowało się w Woroneżu, w wyższej szkole rolniczej. Na czele organizacji stało trzech studentów, członków partji: Tardyj, Popow i Rosenbaum. Rozgałęzienia prowadziły do Kijowa, Charkowa i Swierdłowska oraz Gorkiego (b. Niżnij Nowgorod). W laboratorjach chemicznych niektórych szkół technicznych wykryto przygotowywane materjały wybuchowe, jak również podobno maszyny piekielne. Dotychczas miano aresztować około 50 osób, w przeważającej liczbie młodzież z kół studenckich. Sądzeni oni być mają w trybie nagłym przed sądem tajnym.

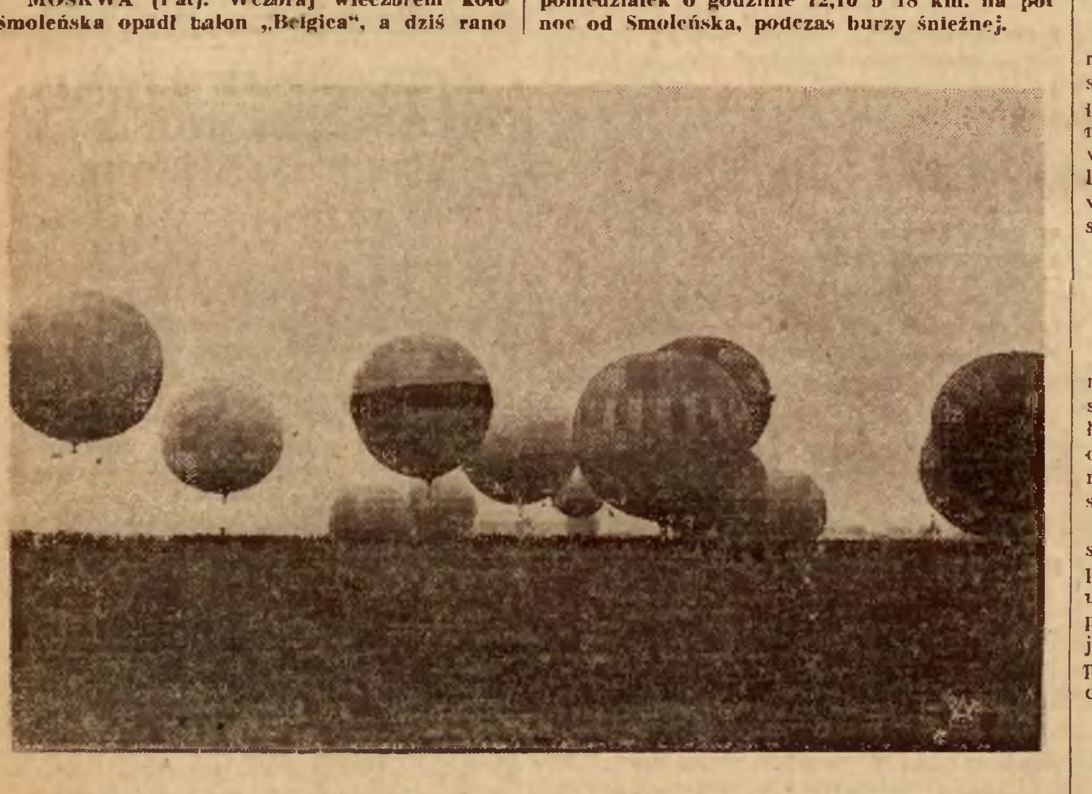
Balony „Belgica“ i „Bruxelles“

wylądowały koło Smoleńska „Zurich“ w Karelji

MOSKWA (Pat). Do godziny 3 w nocy (czasu moskiewskiego) dnia 1 września nie nadeszły tu żadne nowe wiadomości o losach balonów, biorących udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta. Balony po raz ostatni widziane były dnia 31 sierpnia o godzinie 3 zrana nad terytorjum Białorusi sowieckiej.

MOSKWA (Pat). Wczoraj wieczorem koło Smoleńska opadł balon „Belgica“, a dziś rano w rejonie kowalskim, w Karelji, osiadł balon „Zurich“, o losie innych balonów narazie brak wiadomości.

WARSZAWA (Pat). Według wiadomości otrzymanych przez Eeroklub R.P. balon „Bruxelles“ z lotnikiem Quersin (Belgja) wylądował w poniedziałek o godzinie 12,10 o 18 km. na połnoc od Smoleńska, podczas burzy śnieżnej.



Onegdaj na lotnisku Mokotowskiem w Warszawie, minister komunikacji Ulrych otworzył w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej 24-te Zawody Balonów Wolnych o puhar im. Gordon Bennetta. O godzinie 17-ej nastąpił start 10-ciu balonów wolnych, reprezentujących pięć państw: Belgję, Niemcy, Szwajcarję, Francję i Polskę.

Zmiana konstytucji na Litwie

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Prasa litewska podaje, że w najbliższym czasie do sejmu wniesiony zostanie projekt zmiany konstytucji.

Otwarcie sejmu litewskiego

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: we wtorek rano nastąpiło otwarcie sesji inauguracyjnej sejmu litewskiego. Posłowie kolejno składali przysięgę na ręce premjera Tubelisa. Po tej ceremonji na salę obrad przybył prezydent Smetona w otoczeniu członków rządu. Drogę ze swej willi do gmachu parlamentu odbył prezydent wzdłuż szpaleru wojska. Prezydent zabawił na sali sejmowej zaledwie kilka minut.

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu w Rumunji

BUKARESZT (Pat). Na pierwszem posiedzeniu gabinetu premjera Tatarescu, które odbyło się dziś o godzinie 10, zostały uchwalone przedłożone przez ministrów spraw wewnętrznych i oświecenia, zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku publicznego i porządku na wyższych uczelniach.

Premjer Tatarescu przedstawił budżet ministerstwa wojny, żądając nowych kredytów na potrzeby armji. Propozycje ministra finansów, uczynione w tej sprawie zostały przez gabinet przyjęte. Uchwalono również projekt ustaw, mających być przedstawionemi na najbliższej sesji parlamentarnej, a dotyczącemi przeważnie dziedzin rolnictwa i opieki społecznej.

Sekretarze Trockiego w drodze do Paryża

PARYŻ (Pat). Agencja Tournier donosi, że obaj sekretarze Trockiego Fraenkel i Wolf znajdują się w drodze do Paryża.

Komisja dla zbadania działalności Trockiego

LONDYN, (Pat). Powstał projekt utworzenia komisji śledczej celem zbadania zarzutu uprawiania akcji terorystycznej przez Trockiego. Komisja ta miałaby się składać z reprezentantów wszystkich ugrupowań socjalistycznych i — zdaniem inicjatorów tego projektu — winna mieć możność szczegółowego zbadania przebiegu ostatniego procesu moskiewskiego oraz możność wysłuchania opinji władz sowieckich jak również przesłuchania komunistów rosyjskich i opozycjonistów, przebywających obecnie na emigracji. Do komisji zostali zaproszeni przedstawiciele drugiej międzynarodówki i kominternu.

Kronika telegraficzna

— **MIN. ROLNICTWA ZASTĘPCĄ GOEMBOESA.** Regent Horthy udzielił premjerowi Goemboesowi 6-tygodniowego urlopu i na ten czas wyznaczył zastępcę premjera w osobie ministra rolnictwa Daranyi.

— **MINISTER EDEN,** który powrócił do Londynu jest niezdrów i z polecenia lekarzy nie opuszcza mieszkania, skutkiem czego nie mógł pożegnać odjeżdżającej dziś do kraju delegacji egipskiej.

— **NA POLSKIEM MORZU SZALEJE ZNÓW BURZA,** połączona z silnym wiatrem zachodnim. Kierunek wiatru idzie tym razem wzdłuż brzegów, tak że fala przechodzi bokiem i nie zagraża ani wydmom, ani plażom.

Ciągnienie 4 proc. pożyczki dolarowej

WARSZAWA (Pat). W dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej główniejsze premje padły na następujące numery: — 40.000 dolarów na nr. 238367. 8.000 dolarów — 400695, po 3.000 dolarów — 933006. 116702. 542262.

Niemcy a Sowiety

Przedłużenie służby wojskowej w Niemczech było niewątpliwie spowodowane zmianą sowieckiej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 11 sierpnia br.

Na zwiększenie efektywów armji sowieckiej Niemcy odpowiedziały zwiększeniem własnych efektywów.

W prasie niemieckiej roi się od rewelacyj o zbrojeniach sowieckich, przyczem „Germania“ popełnia psychologiczny błąd, wnioskując z przyśpieszonych zbrojeń sowieckich, iż Sowiety mają zamiary ofenzywne — błąd dlatego, że przecie nie tylko Sowiety zbroją się w szalonem tempie. Nie jest prawdopodobnem, aby Sowiety rozpoczęły ofenzywę wojskową na Zachodzie w tej chwili, bo mają przecie na swych tyłach Japonję i nie stać ich na walkę na dwuch frontach jednocześnie. Źle też da się uzgodnić wiadomość o ofenzywnych zamiarach Sowietów z wiadomościami o poważnych symptomach rozkładu wewnętrznego w Sowietach, od których również roi się w prasie niemieckiej.

Co innego, jeżeli mówi się o politycznej ofenzywie Sowietów. To jest inna sprawa. I tu Hitler osobiście postawił kwestję z należytą jaskrawością, gdy złożył w Moskwie protest przeciwko jątrzącej ingerencji stacji nadawczej Kominternu w Moskwie w sprawy wewnętrzne innych państw.

Takie postawienie kwestji spotka się niewątpliwie z uznaniem w innych państwach, zagrożonych przez agitację komunistyczną. „Völkischer Beobachter“ zaopatruje wiadomość o tym kroku dyplomatycznym w komentarz takiej treści:

„o ile w Moskwie i w Madrycie nie są w stanie zachować się w sposób kulturalny, to trzeba będzie żydom bolszewickim to w inny sposób wytłumaczyć“.

Los chciał, że akurat w tej chwili Stalin osobiście za pośrednictwem GPU i sądu wojskowego wytłumaczył najwybitniejszym z pośród „żydów bolszewickich“ jak się należy zachowywać. Elita „cudownego Gruzina“, obecnie składa się przeważnie z Ormian i Gruzinów. Ale to nie zmienia istoty rzeczy. W języku dyplomatycznym taka zapowiedź oznacza właściwie swego rodzaju zagrożenie wojną. „Izwiestija“ z dnia 26 sierpnia usiłują wykorzystać ten krok dyplomatyczny Niemiec dla budzenia niechęci do „wzrastającej bezczelności faszyzmu niemieckiego“, i apelują w tym celu do „wszystkich przyjaciół pokoju“, co nie oznacza bezpośredniej odpowiedzi na żadanie Niemiec w sprawie moskiewskiej propagandy radjowej. Trzeba zaznaczyć, że **jednym z celów procesu moskiewskiego była niewątpliwie chęć Stalina zdystansować się od „żydów bolszewickich“, czyli ściślej mówiąc od Trockiego i jego czwartej Międzynarodówki.** Chciał w ten sposób sparaliżować antybolszewicką kampanję Hitlera i zjednać sobie względy kapitalistycznego Zachodu, ale przy tej okazji wykazał całkowity brak zrozumienia psychologji Zachodu, bowiem zamiast aprobaty na Zachodzie zjednał sobie powszechne oburzenie i przerażenie, pogłębił jeszcze bardziej przepaść, dzielącą Sowiety od Zachodu. Przyczynił się do moralnej izolacji Sowietów w większym stopniu, niż płomienne mowy działaczy niemieckich o konieczności porozumienia „ostatnich ostoi europejskiej cywilizacji i kultury“ i pochodu krzyżowego przeciwko bolszewizmowi.

Wzmianka o rządzie madryckim w wyżej cytowanym wyjątku z „Völkischer Beobachter“ zasługuje na szczególne uwzględnienie, nawiązuje bowiem do głośnego incydentu z niemieckim statkiem „Kamerun“, który według tezy niemieckiej został w sposób niezgodny z prawem zrewidowany przez marynarzy hiszpańskich na otwartem morzu.

Koncentracja eskadry wojskowej Niemiec na wodach hiszpańskich prawdopodobnie przyśpieszyła przystąpienie Włoch do konwencji o neutralności w wypadkach hiszpańskich, trudno bowiem przypuszczać, aby Mussolini zbyt chętnem okiem widziałby ulokowanie się floty niemieckiej na Morzu Śródziemnem.

Na trzeciej konkurencie na Morzu Śródziemnem chyba mu wcale nie zależy. Ten krok zaś Włoch ze swej strony przyczynił się do przedłużenia w Niemczech służby wojskowej. Niemcy nie obawiają się wcale wojskowej ofenzywy sowieckiej, jak to udają, ale wiedzą świetnie, **że tylko potężna armja może zapewnić zwycięstwa dyplomatyczne i pewnych sojuszników.** To też zupełnie słusznie uważają wzmocnienie armji za najlepszą dyplomację. I chociaż zwiększenie armji niemieckiej odbywa się z ostrzem skierowanem przeciwko Sowietom nic nie stoi na przeszkodzie temu, aby ta potęga wojskowa Niemiec zaciążyła zgodnie z interesami mocarstwowemi Niemiec na przyszłych obradach pięciu.

Obserwator.

Wielkie manewry włoskie



Na zdjęciu naszym widzimy Mussoliniego, oglądającego podczas manewrów armji faszystowskiej pod Avelino, nowy typ polowego aparatu radjotelegraficznego. Mussolini, jak wiadomo wygłosił onegdaj w Avelino wielką mowę polityczną.

Agenci G. P. U. działają w Londynie

Doniesienia prasy angielskiej

LONDYN (Pat) — Sprawa walki rządu Stalina z trockistowcami - zinowjewcami stanowi w dalszym ciągu przedmiot żywego zainteresowania prasy angielskiej.

„NEWS CHRONICLE“ podaje sensacyjne szczegóły na temat działalności agentów GPU w Anglji, twierdząc, że w sprawy te wmieszany jest cały personel ambasady sowieckiej w Londynie. Dziennik twierdzi, że w gmachu ambasady sowieckiej agenci GPU całymi dniami przeprowadzają śledztwo, przesłuchując również najwybitniejszych urzędników. Personel ambasady — pisze „News Chronicle“ — zmuszany jest do podpisywania bez czytania długich zeznań. Z każdym dniem wzrasta panika wśród członków kolonji sowieckiej w Londynie, którzy żyją w ciągłej trwodze.

„EVENING NEWS“ podaje, iż na terenie Londynu działają agenci wydziału politycznego GPU, jak również agenci wydziału wojskowego, używani naogół jedynie w sprawach związanych ze szpiegostwem i buntem. W ostatnią sobotę i niedzielę miała odbywać się w gmachu ambasady sowieckiej konferencja agentów GPU na wyspach brytyjskich. Według danych „EVENING NEWS“ śledztwo prowadzone przez wysłanników GPU idzie przedewszystkiem w 2 kierunkach: 2 agentów zajmuje się sprawą t. zw. spisku trockistowsko-zinowjewowskiego, podczas gdy pozostali starają się wykryć źródło wrzenia, jakie ujawniło się w szeregach czerwonej armii. Pozatem agenci ci mają za zadanie skompromitowanie dawnych uciekinierów rosyjkich, zamieszkałych na terytorjum angielskiem oraz b. pracowników placówek sowieckich, którzy odmówili powrotu do Moskwy i którym władze brytyjskie pozwoliły na osiedlenie się w Anglii. Jednocześnie usiłowania agentów sowieckich idą w tym kierunku, by wykazać związek Niemiec ze spiskowcami na terenie W. Brytanji. „Evening News“ dowiaduje się, że szef sowieckiej misji handlowej w Londynie Ozierskij w toku przesłuchiwania go w Moskwie, zgodzić się miał na złożenie zeznań kompromitujących Sokolnikowa. Jeden z członków kolonji sowieckiej w Londynie oświadczył przedstawicielowi socjalistycznego „Daily Heraldu“: Żyjemy zupełnie jak niewolnicy. Egzystencja w tych warunkach staje się niewiarogodnym koszmarem. Ludzie w Londynie nie zdają sobie sprawy z tego, jaka jest nasza sytuacja. Śmiejemy się, udajemy, że jesteśmy szczęśliwi, okłamujemy się nawzajem, nigdy nie wiedząc kogo z nas odwołają do Moskwy, gdzie czeka niechybna śmierć.

Blaski i cienie Gdyni (IV)

Propaganda Polski, propaganda ojczyzny...

(*Koniec cyklu*)

Nasz żywiołowy pęd ku morzu dużo ma w sobie z masowych, zbiorowych porywów, których olbrzymie znaczenie ocenia się i docenia dopiero wtedy gdy fala uniesień opada i zachodzi obawa niebezpieczeństwa odpływu. Nie chcę przez to powiedzieć, że fala odpływu się zbliża. Przeciwnie, kulminacyjny punkt zainteresowań sprawami morskiemi w Polsce jeszcze nie nastąpił. Oprócz inteligencji przejawiającej te zainteresowania raczej w sposób turystyczno-bezkrytyczny, tudzież garści zainteresowanych finansowo plutokratów, którzy zbyt wyłącznie pamiętają o swojej jedynie kieszeni, stanowisko aktywne w zagadnieniu gdyńskiem okazuje tylko rząd. Oczywiście niema co brać w rachubę różnolitego pod względem moralnym sezonowego materjału ludzkiego, który wypełnia sobą plaże i dancingi w okresie letnim.

Szerokie, najszersze sfery, masy polskie o Gdyni wiedzą niewiele. Upowszechnienie więc hasła „Polska na morze“ nie osiągnęło jeszcze swoich możliwości.

Zdobyto jednak rzecz ważną: w najszerszych kołach polskiej inteligencji zrosło się nierozdzielnie pojęcie gospodarki polskiej z pojęciem morza. Dziś niema jako tako uświadomionego polaka, któryby wyobrażał sobie państwo polskie bez tego skrawka wybrzeża.

Jeszcze trochę o tej plutokracji w związku z zapleczem gospodarczem portu, w związku z rozbudową floty handlowej.

Wiadomo już dzisiaj ostatniemu z pośród ostatnich ciurów Ligi Mor. i Kolonj., że czynnikiem koniecznym w zwiększeniu, ożywieniu, używotnieniu i stabilizacji rozwoju portu są stałe i regularne połączenia linij okrętowych i szybkość przewozu.

Do niedawna Gdynia nie mogła jeszcze całkowicie spełniać tych zadań. Nie tak dawno jeszcze towar z fabryki grudziądzkiej, wysyłany co tydzień do Finlandji szedł przez Szczecin, bo ani Gdynia, ani nawet Gdańsk nie miały regularnej komunikacji z Finlandją. Dziś należy to do przeszłości.

W dalszym ciągu jednak jest pewne ale. Na 50 przeszło stałych linij żeglugowych łączących Gdynię przeszło ze 120 portami świata, tylko 10 obsługuje bandera polska. Nieliczna polska flota handlowa poza przynoszeniem korzyści materjalnych wciąż jeszcze spełnia wielką rolę propagandową.

Niestety, do tej pionierskiej roboty nie kwapi się wcale kapitał prywatny. Kapitalista dzisiejszy nie ma w sobie nic z owego zdobywcy i ryzykanta — jakim był przemysłowiec przed laty jeszcze 30-tu, gotów jest inwestować pod warunkiem całkowitej asekuracji przez państwo. Inicjatywy prywatnej w dziale rozbudowy polskiej floty handlowej ciągle jeszcze brak.

Dla naszej finansjery to nie argument, że jedną z najważniejszych przyczyn potęgi niemieckiej floty handlowej przed wojną była prężność organizacji niemieckiego handlu zagranicznego, świadoma celu działalność niemieckich sfer gospodarczych dążących do obsługi własnego handlu przez własną żeglugę. Entuzjazm dla narodowej bandery nie był tam platoniczny.

Rozumiem, że trzebaby być drewnem, żeby się nie wzruszyć widokiem wpływających czy odpływających polskich statków, choćby tych pasażerskich, choćby tego „Batorego“, „Kościuszki“, czy „Piłsudskiego“, gdy tłum na pokładzie i tłum na rampie przed Dworcem morskim, na molo pasażerskiem, gdy orkiestra gra hymn i „Brygadę“, gdy przed oczyma duszy przewija się kalejdoskop przeżyć tak różnorodnych, tak bogatych, o tak wysokiem napięciu, że choćby w tym tłumie znalazł się posąg z kamienia to i on zacząłby się uśmiechać i machać ręką do tych białych marynarzy na rufie statku stojących rzędem pośród zwoju lin, do powiewających z pokładu ludzi promiennych radością, do tej białej zjawy — rzeczywistości, rwącej oczy kolorami tęczy rozwiszonych na galę chorągwi wszytkich morskich państw świata, płynącej coraz szybciej w siną mglistą dal.

Trudno nie poddać się urokowi takiej chwili, choć potem przyjdzie refleksja, że bardzo pożyteczne a jeszcze bardziej przyjemne wycieczki morskie nie mogą mieć oczywiście większego znaczenia ponad dobrą propagandę w kraju i zagranicą.

Byłoby jednak niesprawiedliwością przemilczeć to, że „Linja Gdynia—Ameryka S. A. Linje żeglugowe“ (urzędowa nazwa instytucji do której należą polskie transatlantyki) utrzymująca regularne i stałe połączenie Gdyni z Ameryką, prowadzi właśnie par exellence pionierską robotę.

Ale ani „Linja Gdynia—Ameryka“ ani tych kilka pomniejszych nie stanowi jeszcze wiosny. To jest zaledwie przedwiośnie polskiej marynarki handlowej, w dodatku spowodowane właśnie przedsiębiorczością państwa (rządu). Rozumiejąc więc dobrze, że jest się czem entuzjazmować, trzeba rozumieć jeszcz i to, ż żyjemy wciąż w warunkach demoliberalizmu gospodarczego. Skoro kapitał prywatny wciąż wychwala wyższość swoją nad gospodarkę planową, w konsekwencji powinin się wykazać przedsiębiorczością i tutaj. Skoro istnieje wolny handel trudno się domagać, żeby wyłącznie rząd tworzył flotę handlową, którąby służyła interesom gospodarki prywatnej.

Flota narodowa niemiecka była instrumen-

NEGUS WRACA?

W prasie ukazały się niesprawdzone jeszcze wiadomości, jakoby nieszczęśliwy, pozbawiony cesarstwa Haile Selassie miał zwrócić się do rządu angielskiego z projektem następującym: on, Haile Selassie, powróci do Abisynji zachodniej i obejmie tam władzę, zaś Anglja zaopiekuje się jego państwem, jako obszarem mandatowym.

ANGIELSKIE OBAWY.

Wiadomość była, jak widzimy, dosyć sensacyjna. Negus zamiast myśleć o klasztorze czy cichym jakimś zakątku, zdala od wszystkiego, coby mu przypominało utracone królestwo chciałby wrócić tam, skąd przed kilku miesiącami zmuszony był w dramatycznych okolicznościach uciekać. Mocne nerwy ma widocznie czarny eks-władca, skoro nie zniechęciły go do Afryki ani iperytowe oparzenia, ani włoskie oddziały, ani buntujące się plemiona, ani zdrada i doznane zawody.

Jednak kwestja powrotu negusa do Abisynji, chociażby tylko zachodniej polega nie na samych tylko subjektywnych przesłankach, wynikających z takiej czy innej struktury psychicznej zdetronizowanego władcy. Ewentualny mandat angielski dawałby rządzącemu w Gorei (główne „miasto“ w Abisynji zachodniej) negusowi niewątpliwą korzyść, gdyż zabezpieczałby go przed Włochami, którzy chcąc z Addis Abeby dosięgnąć w Gorei Haile Selassiego mieliby do czynienia z Anglikami. Czy jednak Anglikom byłoby na rękę wynikające z takiego stanu rzeczy naprężenie? Czy dla pięknych oczu Haile Selassiego, siedzącego sobie w Gorei pod skrzydłem angielskiem jak u Pana Boga za piecem warto narażać stosunki z Włochami i bez tego nieidealne? Zdaje się, że gra dla Anglików nie byłaby warta świeczki. To też wiadomość o zamierzonym powrocie negusa od samego początku zaopatrzona była w lakoniczny komentarz, iż Anglja możeby się na propozycję negusa zgodziła, gdyby nie obawiała się narazić się Włochom.

DNO SZKATUŁY.

Skoro więc sny negusa o powrocie na oskubany i niesłychanie uszczuplony tron przodków rozwieją się z powodu słusznych obaw angielskich, to czego ma jeszcze oczekiwać dla siebie od przyszłości biedny Haile Selassie? Siedmiomiesięczna wojna pochłonęła niemal wszystkie zasoby cesarskiej szkatuły. Na zakup karabinów maszynowych i współczesnych dział przeciwlotniczych poszedł nawet legendarny skarb wielkiego pogromcy Włochów Menelika. Włosi, po zajęciu Addis Abeby znaleźli w Menelikowym skarbcu tylko kilka dywanów i trochę koptyjskich dewocjonaljów, które uczciwie zwrócili tamtejszemu duchowieństwu. Złoto i drogie kamienie znikły w kieszeniach europejskich dostawców materjałów wojennych. Dno prześwieca w szkatule negusa — tułacza, zwłaszcza, że rodzina jego jest liczna, świta jeszcze liczniejsza, a życie w Anglji kosztuje słono.

TRZA IMAĆ SIĘ PRACY.

Wielce prawdopodobną w takich warunkach wydaje się wiadomość o tem, że członkowie rodziny negusa zdecydowali się nie czekać, aż im nędza ostatecznie zajrzy w oczy i jąć się pracy zarobkowej. Jedna z córek zamierza poświęcić się szpitalnictwu. Inna szuka schronienia w ciszy klasztornej. Jeden z synów też ma jakieś praktyczne plany. Świta negusa też się chyba niezadługo rozleci. Życie stawia swe twarde wymagania.

A MOŻE WRÓCI?

Zresztą może fortuna się jeszcze do negusa uśmiechnie. Może jakiś pomyślny obrót wypadków umożliwi mu kiedyś powrót do Etjopji.

Niezajęte jeszcze przez Włochów obszary zachodnie Abisynji należą do szczepów Walledza, Dżimma, Kaffa i liczą ok. 2 miljonów ludności. Ostatecznie i takie państewko nie byłoby do pogardzenia. Wszystko jednak zależy od wielu okoliczności: czy Anglicy wesprą, czy Włosi zniosą, czy szczepy tubylcze uznają itd. itd.

RZĄD W GOREI.

Jakiś rząd w Gorei ponoć istnieje. Pisano o tem też po ucieczce negusa. Pisze się też o tem teraz. Podobno kilku zbiegłych z Addis Abeby ministrów negusa weszło w kontakt z kacykami zachodnimi i zorganizowało niezajęty jeszcze przez Włochów kraj w jedną całość państwowo-administracyjną. Podobno jeździł już z Londynu do Gorei ktoś ze świty negusa w tajnej misji. Podobno lotnicy włoscy z Addis Abeby dokonali szeregu lotów wywiadowczych na zachód i stwierdzili, że wszędzie panuje spokój. Wszystko to są jednak tylko „podobno“. Być może, iż Włosi, po pacyfikacji zajętych już obszarów zabiorą się do pochłonięcia reszty Abisynji i oparcia granic swego wschodnio-afrykańskiego imperjum o posiadłości angielskie: Sudan, Kenyę, Somalję, a wtedy dla negusa już nie będzie miejsca w Afryce.

Tak czy inaczej, sytuacja cesarskiego tułacza nie jest dzisiaj godna zazdrości. NEW.

Trzy kalendarze japońskie

Japończycy mają w użyciu trzy rodzaje obliczania czasu. Najstarszy system kalendarzowy rozpoczyna się od roku 660 przed Nar. Chrystusa od daty koronacji pierwszego mikada Iimmusa, tak, iż licząc według tego kalendarza mamy obecnie w Japonji rok 2596-ty.

Drugim kalendarzem, który coraz szerzej wchodzi w użycie, jest nasz europejski kalendarz gregorjański. Lud natomiast używa jeszcze w wielu miejscowościach trzeciego rodzaju liczenia czasu, t. zw. kalendarza Rengo. Kalendarz Rengo polega na nadawaniu każdemu okresowi panowania każdorazowego mikada nazwy mniej lub więcej symbolicznej. Tak np. według kalendarza Rengo znajduje się obecnie Japonja w 11 roku ery „Showa“. „Schowa“ zaś oznacza zgodę i oświatę. Tą samą nazwą „Showa“ określano czas panowania mikada Kotoku Tenno. Zresztą nazwy te zmieniały się często w ciągu panowania jednego i tego samego władcy, zależnie od szczęśliwych lub niepomyślnych wydarzeń o znaczeniu ogólnopaństwowem.

Tak więc za 22-letniego panowania cesarza Godaigo zmieniono nazwę roku niemniej niż 9 razy. W ten sposób chciano zażegnać wpływ katastrof, które nawiedzały raz po raz kraj. Cesarz Myji, który wstąpił na tron w 1868 roku, zerwał z obyczajem ciągłych zmian w nazwach lat i rozporządził, aby jego następcy obierali dla okresu swoich rządów jedną tylko nazwę.

Jak czytać nazwy hiszpańskie?

Przeciętnie inteligentny człowiek zna zazwyczaj oprócz ojczystego jeden do dwóch języków obcych. Najczęściej będzie to niemiecki lub francuski. Taki język staje się w naszym umyśle symbolem wszelkiej obcości, każdej „zagranicy“. Człowiek, znający francuski będzie czytać wszystkie nazwy: angielskie, włoskie, niemieckie itd. po francusku. I na odwrót — „Niemiec“ wszystko czyta z niemiecka. Przypuszczam, że już najlepiej byłoby czytać „z polska“.

Tego właśnie rodzaju zamęt powstał teraz, kiedy wypadki w nieszczęsnej Hiszpanji zmuszają nas do wymawiania (i przekręcania) dziesiątków nazw i nazwisk hiszpańskich. Np. nazwę miejscowości: Badajoz czytamy albo wprost „tak, jak się pisze“, albo uroczo: Badażoz. — Naprawdę zaś czytać trzeba: Badachoz (akcent na końcu).

Alfabet hiszpański jest alfabetem łacińskim, nieznacznie tylko zmodyfikowanym. — Z wyjątkiem jednej litery „n“ z falistą poziomą kreską u góry (polskie: ń) oraz nowożytnej „joty“: j (czytaj: ch), pozostałe litery są znane na całym świecie. Wymowa ich jest bardzo często różna od polskiej. Zaznajomimy się z nią zaczynając od rzeczy najtrudniejszych.

Akcent w języku hiszpańskim, tak jak w polskim pada na przedostatnią zgłoskę (sylabę). Jest kilka wyjątków, kiedy pada na trzecią od końca, np. Málaga (akcent na „ma—“, porównaj pol. „rzeczpospolita“ z akc. na „—po—“); w wyrazach zakończonych na spółgłoski (z wyj. n i s) akcent pada, tak jak we francuskim, na koniec wyrazu. Np. Barcelona (czyt. Barzelona, akc. na —lo—), ale generalidad (czytaj: cheneralidá — akcent na końcu).

Największy szkopuł przedstawia podwójna wymowa niektórych spółgłosek. I tak: c przed e, i czyta się jak angielskie th w wyrazie father. (Tak samo zawsze się czyta hiszpańskie z). Będziemy najbliżsi prawdy, jeśli czytać będziemy to jak z („szepleniące“ z, o wymowie th angielskiego pomówimy kiedy indziej). A więc: Barcelona (Barzelona), Cervantes (Zerwantes), Ceuta (Zeuta); tak samo czyta się każde z: Zamora, Azana. W pozostałych wypadkach c czyta się jak k: Alicante (Alikante), Calles (Kaljes).

Tak samo jak k oraz c czyta się połączenie qu: Quiepo de Llano (Keipo de Ljano), Don Quijote (Don Kichote).

g przed e, i czyta się jak ch polskie. Tak samo czyta się każde j. Więc geografia (cheografija), Cartagena (Kartachena), Gil Robles (Chil Rowles), San Jurjo (San Churcho, nigdy Są Żiurżo!), Don Juan (Chuan zwykle mówimy z francuska Żuan). Pozostałe g czyta się normalnie: Málaga, Galicia (Galizja). Połączenie gu (Guadarama, Guadelupa) czyta się tak, jak się pisze.

Dawniej zamiast j pisano zwykle x i czytano jako ch. Więc: Ximenes (Chimenes), Ximena (Chimena, Boże uchowaj Szimena, czy Szymena, jak chce Wyspiański). Dziś w tych wypadkach pisze się tylko j. X natomiast czyta się dziś jako ks: np. Cadix (Kadiks).

h nie czyta się nigdy. L czyta się tak jak po polsku, natomiast ll oznacza dźwięk lj: de Llano (de Ljano), Valladolid (Valjadoli), Sevilla (Sevilja), de Falla (de Falja, nigdy de Fajja!).

b pomiędzy samogłoskami czyta się jak w (ściślej jak t. zw. w fonetyce w dwuwargowe). Np. Largo Caballero (Largo Kawaljero albo lepiej: Kaualjero!).

ch czyta się jak polskie cz: muchacho (muczaczo — chłopiec), Sanchez Barcaztegi (Sanczez Barkazterchi), Sancho Pansa (Sanczo Pansa). Osobno omówić trzeba n z falistym znaczkiem u góry. — Wymawia się je tak samo, jak polskie ń (w: koń, lub niańka = ńańka). Drukarnie u nas zastępują go zazwyczaj przez n. Stąd wyrazy takie jak senor i senora (czyt. seńór, seńora — pan, pani) piszą u nas zwykle: senor, senora, a idjotyczne tango powtarza to: „Och, przebacz mi senora“. Przykłady: Espana (España, nigdy: Espańja), habanera (awańera, nigdy habanera!).

Samogłoski czyta się tak, jak po polsku — (więc Burgos, a nie Biurgó). Wyjątek stanowi y, równa się ono polskiemu j. np: yo (jo, oznacza: „ja“). Osobno użyte y oznacza spójnik i (= oraz), czyta się tak samo jak polskie i. (Np. Dios y Espana — Bóg i Hiszpanja).

Osobliwością grafiki hiszpańskiej są znaki zapytania i wykrzykniki. Sposób ich użycia wyjaśnią przykłady: „jak się Pan miewa“: ? como está Vd? (komo está usté, Vd jest skrótem z dawnego Vuestra Merced, coś jak polskie „waść“ z „wasza miłość“)! Hasta manana! (Asta mańána = do jutra!).

Teraz, gdy opanowaliśmy arkana wymowy hiszpańskiej parę przykładów: Madrid (Madri— d na końcu się nie czyta). Oviedo (Owjedo), Valencia (Valenzja), Guadalajara (Guadalachara), Jaime I (Chajme Primo), San Sebastian (San Sebastjan — nigdy z franc. Są Sebasją— ą = a nosowe), Estramadúra (nie Estramadiura), Caceres (Kazeres), Quinto (Kinto), Guijoza (Guichoza), Villalba (Wiljalba), Estivilla (Estiwilja), Huelva (Uelwa). Melquiades Alvarez (Melkjades), Quelo Primo de Rivera (Kelo), Cabanellos (Kawanéljas), Gijon (Chichón), Almirante Cervera (Zerwera). erno.

Dożynki poleskie



Z okazji Jarmarku Poleskiego w Pińsku, odbyły się na terenach jarmarkowych barwne dożynki poleskie. Zdjęcie nasze przedstawia grupę weselników z młodą parą pośrodku i tradycyjnym polskim „korowajem“.

tem niemieckiej ekspansji gospodarczej. Flota narodowa polska też spełnia to zadanie, ale rola prywatnego kapitału polskiego nie ma, przynajmniej narazie, tytułu do specjalnej zasługi.

Tak czy owak, Gdynia weksluje tor polskiej historji.

Naturalnie, że to co się dzieje w samej Gdyni nie jest ani pożądane, ani nie może być tolerowane na dłuższą metę. Musi tam przyjść energiczna miotła, która oczyści miasto z nalotu swoistego hochstaplerstwa, z pokrywki zlatującego tu — obok sumiennych i uczciwych ludzi pracy — elementu nie mającego nic do stracenia.

Zdrowa i zrozumiała chęć zarobku powinna iść w parze z pewnemi impoderaliami.

Zamało aktywna jest w Gdyni inteligencja. Prawda, że większość jej, rekrutując się ze sfer urzędniczych czuje się wprost zahukana. Przedewszystkiem nawałem pracy. Nigdzie tak ludzie nie pracują, jak w Gdyni, nigdzie nie widziałem takiej eksploatacji pracownika biurowego jak tam.

Atmosfera zaś podejrzliwej kontroli zaglądającej niemal do rodzinnej alkowy, do kuchennych rondli, żeby sprawdzić, czy przypadkiem nie smaży się w nich o jedno pół kurczę zadużo, niżby na to pozwalał budżet urzędnika takiej a takiej kategorji, sprawia, że wypicie przez urzędnika kufla piwa w restauracji może się stać powodem do wersji, że urzędnik ten prowadzi życie nad stan, a spożycie kolacji w towarzystwie przybyłych z hinterlandu w porze wakacyjnej dawnych przyjaciół wystarczy, żeby wersję tę utwierdzić, a nierzadko stworzyć jeszcze nieodwołalne iunctim z jakąś malwersacją, choćby się było Bogu ducha winnym.

T. zw. rozrywek kulturalnych niestety żadnych. A trudno sobie wyobrazić, żeby urzędnik po 10 godzinach nużącej pracy studjował u siebie statystykę importu — eksportu lub delektował się propagandą nudnej lektury oficjalnego organu Ligi M. i K. W rezultacie zarabiają Sopoty i Gdańsk, notabene tańsze od Gdyni.

Prób organizacji życia kulturalnego tak jakby niebyło. Sporadyczne imprezy w sezonie letnim jak naprzykład Wakacyjny Instytut Sztuki — są owocem wysiłków zzewnątrz. W Gdyni brak ludzi, którzyby o tem pomyśleli. Głos społeczny jest całkiem zmajoryzowany, nie słychać go zupełnie.

Specyficzne cechy nadgranicznego miasta w którem z konieczności dominuje władza bezpieczeństwa, celnik i cały ten aparat administracyjno-policyjny, odsuwają na szary koniec czynnik obywatelsko-społeczny. A przecież powinna się one wzajemnie uzupełniać.

Współpraca byłaby korzystna, ale jest możliwa pod warunkiem wzajemnego zaufania. A tego właśnie brak. Już nie celnik, nie policjant, nie szeregowiec straży granicznej, ale urzędnik z tego samego biura wilkiem patrzy na swego kolegę. (Dalekie to jest od prostoduszności wilka morskiego). Zawiść, nieufność, obawa, podejrzliwość. Nigdzie indziej tak nie rzuca się w oczy odsunięcie pierwiastka społecznego od wpływu na bieg spraw jak w Gdyni.

Z drugiej wszakże strony społeczeństwo Gdyni nie przejawiało zbyt widocznych tendencyj w tym kierunku. Dlatego rola inteligencji mogłaby być doniosła. Inteligencja — w znaczeniu istotnem, a nie formalnem — mogłaby się stać materjałem, spawającym dzisiejszą społeczność Gdyni. Mówię — dzisiejszą, — bo pokolenie następne będzie już prawdopodobnie jednolite.

Inteligencja jest dzisiaj u nas bodaj jedyną warstwą rozumiejącą i ceniącą wartość imponderabiliów. Niemałe znaczenie może mieć przywiązanie, sentyment, niemal patrjotyzm własnego regjonu. Bez tego sentymentu, bez szczerego ukochania Gdyni, miasto to będzie tylko zbiorowiskiem wielkich gmachów, nędznych robotniczych przedmieść i rojowiskiem ludzi z ryzykanckiem hasłem: vogue la galère. Hasło dostatecznie morskie, ale mało przezorne...

Nie wiele przesadzę, gdy powiem, że Gdynię szczerze i bezinteresownie kochają u nas wszyscy, tylko nie ci, co tam mieszkają. Jakiś przykry paradoks. Czy jest do pomyślenia, żeby Wilnianin nie kochał Wilna?

Nad całością brak czujnej, gospodarczej ręki. „Komisarz Rządu na miasto Gdynię nie należy do rodziny orłów, chociaż nazywa się Sokół“, taki bon mot obiega po wybrzeżu. Nie jest to pochlebne, ale któż ustali jacy ludzie je wymyślili i jakie je dyktowały intencje?..

Bo jakże się ma rozwijać gospodarka miasta, gdy brak jednolitej linji, gdy całość rozszczepia się na niezależne do siebie agendy. Do faktu nieżycia się ze sobą ludności dochodzi jeszcze brak koordynacji poszczególnych działów gospodarki. Zamiast jednolitego organizmu miasta portowego, rozrastają się obok siebie — miasto, port, szkolnictwo, kolej, władze skarbowe, straż graniczna, sądownictwo i t. d.

Warszawa i Toruń nadzorują nad finansami (budżety), urząd skarbowy podlega Izbie w Grudziądzu, port zależny jest od Min. Przem. i Handlu, szkolnictwo od kuratorjum w Poznaniu, władze graniczne i celne od Inspektoratu w Bydgoszczy.

Taki stan oczywiście hamuje i zniekształca rozwój tego organizmu jakim jest Gdynia, który — związany z życiem całego kraju, — jest jednak we własnym obrębie niezależny.

Odzywają się więc głosy o konieczności zmiany dotychczasowego ustroju Gdyni, o wyodrębnienie jej i rozszerzenie kompetencyj władz administracyjnych. Dotychczas podobno ujemnie odbijała się ambitna rywalizacja Torunia, który jako miasto wojewódzkie nie chciał uszczuplać swych prerogatyw na wybrzeżu. (Swoją drogą także dziwaczny układ: Toruń — około 60

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— LITWINIZACJA NAZWISK BĘDZIE DOBROWOLNA. Dotychczas istniejący proj. ustawy o przywrócenie nazwiskom litewskiego brzmienia, opracowany przez min. spr. wewnętrznych przewidywał przymusową litwinizację nazwisk. Obecnie naskutek polecenia gabinetu ministrów projekt ten uległ poprawkom i uzupełnieniom. Jak donosi urzędówka litewska „Liet. Aidas“, projektowane jest zmniejszenie formalności przy przywracaniu nazwiskom ich litewskiego brzmienia i niepodejmowanie akcji litwinizowania w drodze przymusowej.

— DYREKTORJUM KŁAJPEDZKIE CHCE RÓWNYCH PRAW dla języka niemieckiego w centralnych instytucjach kłajpedzkich. W tych dniach prezes Dyrektorjum Kłajpedzkiego Baldžius odwiedził gubernatora inż. Kurkauskasa i w imieniu Dyrektorjum wyraził życzenie, by w centralnych instytucjach kłajpedzkich wprowadzono obok języka litewskiego równolegle i język niemiecki. Prezes Baldžius chce, żeby we wszystkich instytucjach centralnych jak poczta, koleje i tp. język niemiecki był równouprawniony z litewskim. Wtedy dopiero jego zdaniem statut byłby wykonany w zupełności.

Dzienniki litewskie atakują ostro to wystąpienie prezesa Baldžiusa.

— KOMUNIKACJA LOTNICZA KOWNO—KŁAJPEDA. Projekt uruchomienia komunikacji powietrznej pomiędzy Kownem a Kłajpedą zostanie wkrótce urzeczywistniony przez Ministerstwo Komunikacji, które jeszcze w roku bież. ma zakupić dwa sześciomiejscowe samoloty.

Na pilotów tych samolotów zostaną zaangażowani znani lotnicy. Cena przejazdu wyniesie 40 litów, a odległość do Kłajpedy wynoszącą 220 klm samoloty przelecą w ciągu 1 godz. Godziny odlotów będą dostosowane do godzin odlotu z Kowna samolotów „Deruluftu“. Z Kowna samoloty będą odlatywały do Kłajpedy o godzinie 14, a powrócą do Kowna o godz. 9 rano. Poza pasażerami samoloty będą przewoziły pocztę i bagaż.

— ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W Kownie aresztowano kilkunastu komunistów i zajęto nielegalną drukarnię oraz skład propagandowej literatury komunistycznej.

— „FRONT LUDOWY“ I ARESZTY. Wychodząca w Królewcu urzędowa „Preussische Zeitung“ donosi z Kowna: Na Litwie rozpoczęła się propaganda za utworzeniem t. zw. „Frontu ludowego“. Na czele tej akcji stoi redaktor kowieńskiego „Judische Stimme“ dr. Rubinstein. Jego apel do kół opozycyjnych w sprawie utworzenia frontu ludowego miał zostać z radością powitany przez lewicową „Lietuvos Žinios“.

„Memeler Dampfboot“ podaje, że 26 b. r. odbyły się w Kownie rewizje u komunistów, przyczem kilka osób aresztowano. Znaleziono wiele kilogramów druków i ulotek komunistycznych, siedem matryc z tekstem odezw komunistycznych oraz skonfiskowano korespondencję w sprawie propagandy komunistycznej w iLtwie w językach niemieckim, rosyjskim i litewskim.

Policja kowieńska zakupiła ostatnio 2 samochody pancerne, wyposażone w karabiny maszynowe i inne nowoczesne przybory.

ŁOTWA

— NARADA PAŃSTW BAŁTYCKICH W SPRAWIE UDZIAŁU W WYSTAWIE PARYSKIEJ. W Rydze rozpoczęły się obrady przedstawicieli Litwy, Łotwy i Estonji w sprawach wystawy paryskiej. W obradach ze strony Litwy bierze udział szef biura prasowego MSZ Awietinajtisówna, architekt Szałkauszkas i artysta-malarz Joninas.

Łotwę reprezentuje dyrektor departamentu przemysłowo-handlowego Pawasaris, wicedyrektor tegoż departamentu Wolmaras, referent ministerstwa skarbu Bergas, szef wydziału zachodniego min. spraw zagran. Reinhard i przedstawiciele ministerstwa oświaty. Estonję — przedstawiciel min. spraw zagran. Tataras i architekt Nuerbergas. Wczoraj goście zapoznali się z wybrzeżem morskiem w Rydze i z nowym hotelem w Kemern.

FINLANDJA

— RZĄD FIŃSKI OPRACOWAŁ PRELIMINARZ BUDŻETOWY, który będzie przedstawiony najbliższej sesji parlamentu, czyli w pierwszych dniach września. Preliminarz przewiduje po stronie wpływów 4,586,501,150 fmk. (w roku ub. 3,799,978,950) a po stronie wydatków 4,586,076,400 (3,799,386,300). Nadwyżka budżetowa ma wynieść zatem 424,750 fmk. (w roku ubiegłym 592, 650 fmk).

— WPROWADZENIE W ŻYCIE POLSKO FIŃSKIEGO PROTKUŁU TARYFOWEGO. Prezydent Republiki Fińskiej wydał rozporządzenie o wprowadzeniu w życie protokułu taryfowego polsko - fińskiego. Został on jednocześnie ratyfikowany.

Prymas Hlond opuścił Wilno

Wczoraj w drugim dniu pobytu w Wilnie ks. Prymas Hlond w towarzystwie ks. arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego i wojewody Bociańskiego zwiedził Troki. Po krótkiej modlitwie przed cudownym obrazem M. Boskiej Trockiej, ksiądz Prymas zwiedził wyspę i ze szczytu zamku oglądał okolicę. Troki wywarły na Dostojnym Gościu duże wrażenie. Przy pożegnaniu mały chłopak, syn miejscowego robotnika, wręczył księdzy Prymasowi bukiet kwiatów. Następnie ksiądz Prymas zwiedził zakład wychowawczy Sióstr Salezjanek w Laurach pod Niemenczynem.

W godzinach popołudniowych ks. Prymas był obecny na zamknięciu Studjum Katolickiego.

Wieczorem, żegnany na dworcu przez ks. Arcybiskupa Metropolitę Jałbrzykowskiego w otoczeniu wyższego duchowieństwa oraz przez p. wojewodę wileńskiego Bociańskiego ks. Prymas Hlond opuścił Wilno. **(B).**

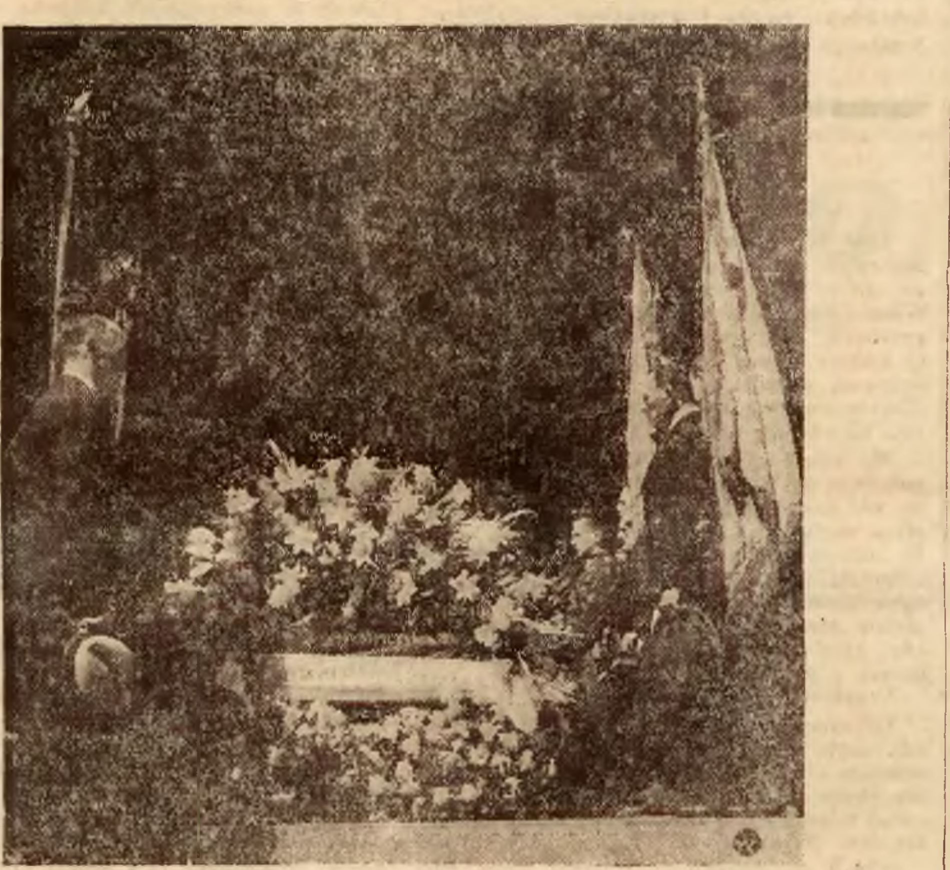
Min. Zyndram-Kościałkowski u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa FIDAC'u p. Van der Burcha w towarzystwie prezesa Federacji PZOO gen. dr. Romana Góreckiego.

Następnie Pan Prezydent przyjął ministra opieki społecznej Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

—:o:—

Uroczysty pogrzeb ś. p. Wojciecha Stpiczyńskiego



Na zdjęciu naszem reprodukujemy fotografję trumny ze śmiertelnymi szczątkami ś. p. redaktora, posła Stpiczyńskiego, tonącej w powodzi kwiatów i wieńców, w kościele Wniebowzięcia w Paryżu. Na pierwszym planie widoczny wieniec od p. ministra spraw zagranicznych Polski. Po lewej stronie trumny stoi ambasador Polski w Paryżu Łukasiewicz.

WARSZAWA (Pat) — Dziś przed południem odbył się w Warszawie pogrzeb śp. posła red. Wojciecha Stpiczyńskiego.

O godz. 10 w kościele Karola Boromeusza rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Trumnę ze zwłokami śp. red. Stpiczyńskiego ustawiono na katafalku przybranym kirem i zielenią. U stóp katafalku widniały wieńce od Pana Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady Ministrów gen. dr. Sławoj - Składkowskiego, marszałka sejmu Cara i wiele innych. Wzdłuż nawy głównej ustawiły się poczty sztandarowe Zw. Legjonistów, Strzelca oraz organizacyj b. wojskowych. Przed kościołem stanął pluton honorowy 36 pp. l. a., oddział strzelca i Związku Rezerwistów.

Na nabożeństwie żałobnem była obecna rodzina zmarłego, p. prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski**, marszałek senatu **Prystor**, marszałek sejmu **Car**, członkowie rządu, prezes NIK dr. **Jakób Krzemieński**, pierwszy prezes sądu najwyższego **Supiński**, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie z wicemarszałkami senatu i sejmu na czele, przedstawiciele władz wojskowych, komendant główny Zw. Legjonistów płk. **Adam Koc**, delegacja Zw. Strzeleckiego, przedstawiciele władz miejskich z prezydentem m. **St. Starzyńskim** na czele, liczne delegacje organizacyj i instytucyj społecznych, przyjaciele i koledzy zmarłego. Przybyli również bardzo licznie dziennikarze i zarząd główny Zw. Dziennikarzy R. P. z prezesem red. **Ścieżyńskim** na czele, członkowie zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz członkowie redakcji „Kurjera Porannego“.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa p. premjer gen. Sławoj-Składkowski udekorował w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego Krzyżem Komandorskim orderu Polonia Restituta.

Po skończonej mszy św. trumnę ze zwłokami ś. p. red. Stpiczyńskiego złożono na karawan. Orkiestra odegrała marsz żałobny, a ustawione przed kościołem oddziały sprezentowały broń. Wkrótce potem ruszył kondukt żałobny kierując się w stronę cmentarza wojskowego.

Kondukt żałobny otwierały poczty sztandarowe związków b. wojskowych z pocztem sztandarowym Związku Legjonistów na czele. Za nimi kroczyły poczty sztandarowe Zw. Strzeleckiego, oddziały honorowe: Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, wojska z orkiestrą. Dalej niesiono liczne wieńce i odznaczenia zmarłego. Przed trumną szło duchowieństwo.

W orszaku żałobnym za rodziną śp. Wojciecha Stpiczyńskiego postępowali dostojnicy państwowi z p. premjerem Sławoj Składkowskim, marszałkowie Senatu Prystor i Sejmu Car, przyjaciele i koledzy zmarłego oraz tłumy publiczności.

Na cmentarzu wojskowym przy dźwiękach Pierwszej Brygady ustawiono trumnę ze zwłokami śp. Wojciecha Stpiczyńskiego przed otwartą mogiłą. W tym momencie oddziały sprezentowały broń, a sztandary pochyliły się. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo wśród głębokiej ciszy nad trumną zmarłego stanął podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Korsak, wygłaszając przemówienie. Zkolei przemówienia wygłosili: wicemarszałek sejmu Schaetzel, prezydent m. Warszawy **Stefan Starzyński**, prezes Zw. Strzeleckiego **Paschalski**, prezes Związku Dziennikarzy R. P. red. **Ścieżyński** oraz członek P. A. T. red. „Kurjera Porannego“ **Rzymowski**.

Po przemówieniach trumnę ze zwłokami ś. p. posła red. Wojciecha Stpiczyńskiego złożono do grobu. Oddziały oddały zmarłemu honory wojskowe, a orkiestra odegrała marsz żałobny. Zebrani w ciszy oddali ostatni hołd jego pamięci. Mogiłę pokryły liczne wieńce.

Delegacja żydowska u ambasadora brytyjskiego w Warszawie

Wczoraj udała się do ambasadora brytyjskiego w Warszawie delegacja żydowska, złożona z prof. Schorra, adw. Hartylasa, prezesa Liwitego, sen. Szereszewskiego, rab. Nyselbauma posła dra Sommersteina i prez. Gminy Żyd. w Warszawie E. Mazura celem wręczenia memorjału w sprawie teroru arabskiego i groźby wstrzymania emigracji do Palestyny.

Wedle krążących pogłosek ma się ukazać dziś dekret angielskiego rządu wstrzymujący na określony czas imigrację Żydów do Palestyny. (m)

tys. mieszkańców, a Gdynia licząca obecnie przeszło 80 tys., administracyjnie całkiem jest od niego zależna).

Duże nadzieje związane są z objęciem województwa pomorskiego przez min. Raczkiewicza. Lecz wydzielenie Gdyni z paroma powiatami w osobną jednostkę administracyjną to nie wszystko. Potrzeba jeszcze właściwych ludzi na właściwem miejscu. Ludzi, którzyby nie traktowali Gdyni jako odskoczni do własnej karjery, lecz mieli na pierwszym planie karjerę miasta i portu. Niedościgniony ideał? Nie sądzę.

Wystarczy spojrzeć na to miasto, na niebieszczące się baseny oczami nieuprzedzonemi, wystarczy porównać to co jest z tem... czego wcale nie było, a nie sposób nie uwierzyć, by tu na tym eksponowanym punkcie, gdzie jak w soczewce skupiają się promienie całego państwa wszystko to nie było zdolne porwać i zmusić do służby wiernej i oddanej.

Zakładanie zrębów Polski nad Bałtykiem zbyt wiele posiada w sobie odpowiedzialności, nawet codzienny szary trud pojedyńczego człowieka, zbyt daleko sięga w historyczną przyszłość państwa, by można było całą sprawę oddać na los szczęścia.

W pracy tej zaangażowany jest autorytet państwa.

Zważywszy niedoskonałość ludzkiej natury i słabość ludzkich charakterów, wielkie to dzieło winno się znajdować w ręku ludzi oddanych tej sprawie więcej, niż swojej własnej. Nie da się wszystkich niedociągnięć kłaść na karb braku pieniędzy. Pieniądze znajdą się, gdy potrafimy wykazać ich potrzebę, konieczność i celowość użycia. Zabiegliwość i skrzętność winna tu iść w parze z odwagą dopominania się, wołania, domagania się nawet od czynników decydujących potrzebnych środków, bo cel jest dostatecznie wielki.

Nie będzie wtedy okropnej wegetacji nędzarzy na Grabówku i in., wegetacji, która dziś najbardziej ponurym cieniem, spośród kilku innych, przesłania obraz rosnącej białej Gdyni, gasi entuzjazm i szarpie sumieniem każdego, kto umie patrzeć i czuć. Zamiast troglodyckich chałup muszą powstać czyste i widne izby robotniczych spółdzielni, zamieszkałe przez ludzi nie znających głodu. Ludzie ci poznają może wreszcie słowo Ojczyzna, słowo, które każdy człowiek powinien wypowiadać z równą miłością, jak imię matki, jak imię ukochanej kobiety.

Kiedyż ci z Grabówków i Małych Kacków, patrząc na trud rąk własnych, powstający nad niebieskiem morzem, zamiast słów przekleństwa własnej doli, wymawiać będą z miłością: tu jest Polska, nasza ojczyzna? Kiedyż się staną pełnoprawnymi obywatelami?

EUGENJUSZ GULCZYŃSKI.

Nożycami przez prasę

JAK LONDYN PATRZY NA MADRYT i MOSKWĘ?

Londyński korespondent „Gazety Polskiej" tak charakteryzuje nastroje, panujące w Londynie w stosunku do Hiszpanji:

Walka eksterminacyjna z wszystkimi jej okropnościami, która tam się toczy, obraża uczucia humanitarne Anglików, budzi ich szczere współczucie dla Hiszpanji, ale domagają się przedewszytkiem od swego rządu, by czynił ze swej strony wszystko możliwe dla zlokalizowania konfliktu. Lewica posługuje się, między innymi, argumentem, że zwycięstwo Madrytu odpowiada również interesom brytyjskim na morzu Śródziemnem, natomiast wygrana powstańców, wspieranych przez Włochy i Niemcy, pociągnęłaby za sobą wzrost ambicji mocarstwowej Hiszpanji i poważnie zagroziłaby Gibraltarowi. A o Gibraltar kto z Anglików nie pójdzie się bić? Jakiekolwiek jednak są pro i contra — polemika na ten temat prowadzona jest bez przerwy w listach otwartych do pism angielskich — nie ulega wątpliwości, że Churchill wyraził opinję większości twierdząc, że rola Anglji winna ograniczyć się wobec wypadków hiszpańskich do: trzymania się zdala od nich, wysyłania oddziałów Czerwonego Krzyża i zbrojeń własnych. Nic więcej. Mimo wszystko panuje tu nadzieja, że akcja na rzecz biorowej neutralności da się w końcu zrealizować. Do tego zmierzają wysiłki dyplomacji brytyjskiej. Dzisiejsza odpowiedź Niemiec powitana tu została z wielkim zadowoleniem.

W stosunku zaś do Moskwy:

Porachunki Stalina z jego dawnymi towarzyszami są sprawą wewnętrzną Sowietów. Anglja nie ma powodu, by się do niej wtrącać, ani też, by przelewać łzy nad losem Zinowiewa, Kamieniewa et consortes. Ale, jak pisze socjalistyczny „Daily Herald" proces domniemanych spiskowców na życie Stalina nie podniesie reputacji rządu sowieckiego i komunizmu w Anglji. Procesy sowieckie mają już ustaloną opinję, ten jednak pobija rekord w swoim rodzaju. Żadne z pism angielskich nie wierzy w autentyczność danych aktu oskarżenia ani w szczerość skruchy skazańców. Jakimi środkami wymuszono na nich przyznanie się do winy — należy to do ponurych tajemnic OGPU.

A PARYŻ?

Ten sam dziennik opisuje w korespondencji z Baryża nastroje francuskie:

W chwili, wyjątkowo trudnej rozgrywki dyplomatycznej, front ludowy płata bezustanie własnemu rządowi niemiłe figle! Nikt jak swój! Nie ma dnia, aby stronnictwa frontu nie wystąpiły z jakimiś manifestacjami, idącymi wyraźnie pod włos oficjalnej akcji rządowej. Co gorzej towarzysze wypowiadają się bezceremonialnie w imieniu rządu. Każdy rzecznik partyjny, syndykalista, socjalista, czy komunista robi minę dyplomaty, znającego wszytkie tajniki państwowe. Poucza, mentoruje, karci. Gabinet czuje się tym bardzo niemile obarczony, tym bardziej że nie przysługuje mu prawo protestu czy energicznych zaprzeczeń wobec podnieconej masy swych mocodawców.

Punktem kulminacyjnym i dowodem nieokreślonej polityki rządu był wiec w Bufalo:

Wiec ten został zwołany przez stronnictwa, ugrupowania i syndykaty rządowej większości w dniu, w którym Niemcy i Włochy, w myśl francuskiej propozycji, ogłosili zakaz wywozu broni i samolotów do Hiszpanii. Widowisko to, w obecności kilkudziesięciu tysięcy ludzi, zostało zainscenizowane w sposób teatralny. Gwoli podniesienia ducha zaprezentowano tłumom autentyczną „milicjantkę" hiszpańską, która królowała na środku estrady, w pełnym rynsztunku, z bronią w ręku i przepasana ładownicami. Panna Maria Luisa de Labra — tak się zwała ta czerwona amazonka — przemówiła do obecnych rzewnymi słowy:

„Bratni fronci ludowy — wspomóżcie hiszpański front ludowy, dajcie mu armaty i samoloty. Precz z tchórzowską neutralnością! Nasza wojna jest waszą wojną!"

Zagrzmiały oklaski i orkiestra zagrała „internacjonałkę".

Po czym zgotowano szumną owację delegacji ze znanej fabryki kulomiotów Hotchgissa. Przemaszerowała ona przed estradą podnosząc do góry zaciśnięte pięści, tudzież wznosząc okrzyki radykalne. Tylko komunistyczna „Humanite" triumfuje rozpisując się o wiecu na całą pierwszą kolumnę, a p. Thorez robiąc, w publicznym liście gorzkie wymówki p. Blumowi za to, że zjadł śniadanie z Schachtem ubolewa jednocześnie, że premier wykazał tak mało cywilnej odwagi, i że się nie znalazł w Bufalo, jak mu to nakazywał jego partyjny obowiązek.

Jest więc aż nadto jasne, że kampania interwencyjna, której najtrudniejszym wyrazem był wiec w Bufalo, jest zakulisowo kierowana przez — Komintern. Boć nawet socjalistyczni i radykalni przywódcy, którzy wzięli udział w tej demonstracji są znani ze swych komunistycznych inklinacji.

W chwili, kiedy rządowi udało się doprowadzić do pewnego dyplomatycznego odprężenia Komintern — na podstawie być może nowych instrukcji —działa tak, jak gdyby chciał naprawdę doprowadzić do awantury, jak gdyby chciał, powaśniwszy Francję „na amen" z antysowieckimi sąsiadami, wciągnąć Europę zachodnią w najryzykowniejsze konflikty.

Rząd się temu jak może opiera, co wywołuje pewien rozłam w łonie frontu ludowego jak tego dowodzi wymiana cierpkich listów między Thorezem i Blumem.

„BRACIA".

ABC donosi z Wilna:

(Tel. wł.). W pow. święciańskim natrafiły władze bezpieczeństwa na bardzo rozgałęzioną separatystyczną organizację litewską. Organizacja ta była zarejstrowana pod nazwą BRACTWA ŚW. KAZIMIERZA, jak stwierdziło śledztwo pod płaszczykiem działalności oświatowej „bracia" szerzyli bardzo intensywną propagandę separatystyczną na korzyść Litwy.

Ponieważ stwierdzono iż działalność tej organizacji miała charakter wybitnie antypaństwowy, przeto z polecenia starosty władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje u wszytkich wybitniejszych działaczy bractwa, w wyniku której dokonano 9 aresztowań.

PODOBNO DZIAŁALNOŚĆ ROZWIĄZANEJ W POW. ŚWIĘCIAŃSKIM ORGANIZACJI OBEJMUJE CAŁE WOJ. WILEŃSKIE. Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. (podkr. nasze).

Dziwimy się, że świetnie poinformowany korespondent ABC (który nie wie nawet, że organizacja opisywana przezeń jest towarzystwem nie bractwem) nie opisał powstania zbrojnego zorganizowanego przez rozwiązane „bractwo". Sensacja byłaby większa.

Wut.

Zakończenie obrad Studjum Katolickiego

Tak się złożyło, że najciekawsza część obrad zjazdu wypadła na zakończenie. Niestety, o ile poprzednich dni czasu było wbród, co pozwalało prelegentom i dyskutantom powtarzać się i mówić rzeczy nieraz ogólnie przyjęte, o tyle tym razem tłok, wywołany koniecznością zamknięcia obrad w terminie, sprawił, że ani dyskusja nie mogła się rozwinąć należycie, ani nawet referatów nie udało się wygłosić w całości. Zwłaszcza z okazji skrótów w referacie ks. dr. Czesława Piotrowskiego („Psychologiczne podstawy odrębnego wychowania młodzieży męskiej i żeńskiej") słuchacze dali wyraz swemu żalowi. Istotnie, referat ten, jasny, barwny a przedewszytkiem doskonale rzeczowy, wyróżniał się szczególnie. Tezą jego, opartą na bogatym materjale ankietowym, oraz literaturze przedmiotu, było, że jedynie 3 pierwsze lata nauczania koedukacyjnego dają pozytywne rezultaty. Dalsze lata, zwłaszcza okres przed pokwitaniem chłopców, wykazują tak silną rozbieżność ewolucji obu płci, że wszelkie próby zniwelowania jej z naukowego punktu widzenia muszą się wydać jedynie doktrynerstwem i szkodliwą w skutkach utopją.

„Katolickie zasady pedagogiki seksualnej" (referat ks. dr. prof. Puciaty) dadzą się sformułować w następujących hasłach: — prawo i obowiązek harmonijnego rozwoju każdej jednostki — posługiwanie się w pracy wychowawczej czynnikami przyrodzonemi i nadprzyrodzonemi — indywidualizacja metod (zwłaszcza w stosunku do dwu płci).

„Koedukacja z punktu widzenia moralnego" (referat ks. rektora Kazimierza Kowalskiego) jest złem, nietylko dlatego, że ludzie nauki, biolodzy przedewszytkiem, nazywają ją „najciemniejszym obskurantyzmem", wobec czego jest ona niesprawiedliwością, wyrządzoną przez wychowawców wychowankom, ale i dlatego jeszcze, że traktując sprawę celowościowo, przeszkadza koedukacja skupieniu sił moralnych dla osiągnięcia normy „poprawnej, rozumowej natury człowieka", oraz nadwyręża „usposobienie monogamiczne, tę podstawę późniejszego szczęścia rodzinnego.

Wreszcie „Koedukacja w przyszłem liceum" (referat ks. Jana Fondalińskiego) grozi zatratą „nastawienia zawodowego" w młodem pokoleniu. Prelegent, posługując się zresztą przytoczonemi już przedtem argumentami wykazuje niemożność prawidłowego rozwoju i ostatecznego ukształtowania się młodzieży wtedy, gdy te same środki pedagogiczne będzie się stosowało do tak różnych u obu płci struktur psychicznych.

Referaty te wyczerpały program zjazdu. Uroczyste zakończenie obrad odbyło się bezpośrednio potem w Auli Kolumnowej, w obecności J. E. Ks. Prymasa Hlonda, J. E. Ks Arbybiskupa Jałbrzykowskiego, oraz pana wojewody Bociańskiego. Ks. Prymas przemówił do zebranych, podkreślając doniosłość spokojnych obrad w chwili tak krytycznej dla świata i kultury. Odpowiadał w imieniu Akcji Katolickiej p. Roztocki, dziękując wszystkim przybyłym za udział w zjeździe, oraz podsumowując krótko rezultaty obrad. (Jm)

W Oszmianie lepiej

Spokojny, stateczny obywatel miasteczka Smorgonie p. Władysław M. A. przybył do Wilna, aby tu swego syna ulokować w gimnazjum. Wilno zdaleka, z perspektywy „zabitej deskami prowincji" wydawało mu się przybytkiem sztuki, kultury, ogłady towarzyskiej i wogóle czemś wyższem, promieniującem niespokojnem lecz skoordynowanem tempem życia na ulicach. Właśnie na ulicach, które są TWARZĄ MIASTA.

Po załatwieniu spraw pilnych, onegdaj po południu, p. Władysław M. A. wyszedł na ulicę, nie śpiesząc się z laseczką w ręku. Atmosfera wielkiego miasta wpływała podniośle. W zbliżeniu do kultury i cywilizacji sylwetka nabierała większego spokoju i ogłady. Uniwersytet, kościoły, wspaniałe gmachy... Oszmiana malała gdzieś w oddali, nikła, traciła na wartości, choć w dalszym ciągu pozostawała najbliższa i najmilsza.

I raptem... Prysły iluzje.

Do zamyślonego p. Władysława M. A. podeszło nagle dwóch jegomościów, uliczników wileńskich i jeden z nich bez żadnego powodu bez słowa ze strony p. W. M. A., uderzył go czemś twardem w oko. Uderzony upadł i zaczął krzyczeć. Napastnicy zbiegli, przybiegł policjant i zwrócił się do uderzonego zbyt ostro, zbyt opryskliwie.

— Panie — rzekł p. M. A. — wzywałem pana poto, by mi pan pomógł, a nie traktował jak napastnika.

Potem, gdy pogotowie ratunkowe opatrzyło ranę p. W. M. A., przyszedł on do redakcji. Spokojny, opanowany w ruchach — obywatel Oszmiany, który miał bardzo dobre zdanie o Wilnie opowiedział o swej przygodzie, trochę narzekał na zachowanie się policjanta, trochę powiedział wogóle o kulturze ludzi i na zakończenie rzekł:

— Gdybym wiedział, że tu tacy, nie przyjechałbym. U nas w Oszmianie lepiej. (w)

* * *

Policja ustaliła, że napaści na M. A. dokonali znani awanturnicy Wł. Stambrowski oraz dorożkarz znany pod przezwiskiem „Piotra Wielkiego". Dorożkarz ten przed rokiem był poszlakowany o usiłowanie zgwałcenia młodej niewiasty.

Czy Stambrowski i „Piotr Wielki" zostali aresztowani? Według posiadanych przez nas informacyj, przebywają na wolnej stopie. Dodajmy, że w ciągu ub. wieczora zanotowano jeszcze kilka wypadków pobicia:

Przy ulicy Ponarskiej zostali dotkliwie pobici przez znanych awanturników Antoniego Stankiewicza (Kurhany 10) oraz Piotra Juchniewicza (Szkolny zaul. 16) pp.: Władysław Wilkoński (Szkaplerna 5) i Antoni Żygo (Św. Wincentego 5). Napastnicy bili ich po głowie cegłami. Poszkodowani podkreślają, że napaści dokonano na nich bez żadnych powodów.

Czas położyć kres bezkarności panów spod ciemnej gwiazdy. (c).

Blok, żona i troje dzieci...

— Moje uszanowanie, panie Blok...

Figura szczelnie owinięta w płaszcz z wysoko podniesionym kołnierzem oraz nasuniętym nisko na czoło kapeluszem, w jasnym kręgu światła, rzucanym przez latarnię uliczną, zlekka drgnęła i przyśpieszyła kroku.

— Panie Blok! Poznałam pana.

Nieznajomy niezdecydowanie zatrzymał się, wpatrując się wylęknionemi oczami w twarz wywiadowcy policji.

Wilhelm Blok ukrywał się przed odbyciem kary 6-miesięcznego więzienia. Nie stawił oporu. Przesłano go do więzienia. Było to onegdaj.

Wczoraj przy wejściu do III komisarjatu znaleziono troje podrzuconych dzieci, a przy nich kartkę następującej treści: „Aresztowaliście mego męża — proszę więc zaopiekować się dziećmi". Były to dzieci Stanisławy Blokowej, żony aresztowanego Wilhelma Bloka, która mieszkała ostatnio gdzieś w rejonie ulicy Moniuszki.

ZAKAZANE OPERACJE

Onegdaj z polecenia władz sądowo-śledczych została aresztowana w Wilnie pokątna akuszerka, Mleczkarska, której udowodniono dokonywanie nielegalnych praktyk operacyjnych. Podobno w tych dniach w jednym ze szpitali miejskich dokonała żywota jedna z jej ofiar.

Zatrzymaną przekazano wczoraj do decyzji sędziego śledczego. (c)

Smiertelne strzały na ulicach Warszawy

Onegdaj w Warszawie około godz. 9 rano przy zbiegu ul. Kruczej i Wspólnej strzelał 30-letni Zygmunt Skorupski (nigdzie niemeldowany), bez zajęcia — do 24-letniej Stanisławy Sosnowskiej (Nowy Świat 26), ekspedjentki. Dwie kule trafiły S., na szczęście powierzchownie, w szyję i czoło, jedna kula chybiła, ostatnia zaś trafiła śmiertelnie w usta przechodzącego 27-letniego Jana Koćmina (Koszykowa 53), studenta medycyny, który z walizeczką podążał do żony swej, 34-letniej Władysławy, poślubionej przed rokiem, przebywającej obecnie w klinice położniczej (Marszałkowska 45).

Na odgłos strzałów nadbiegł przechodzący patrol policji, który sprawcę krwawego zajścia aresztował.

Zmarły tragiczną śmiercią Koćmin, oprócz żony osierocił 10-dniowego synka.

Badany Skorupski zeznał, że zamierzał zabić Sosnowską za to, że zerwała z nim znajomość.

Sosnowska oświadczyła, że poznała Skorupskiego przed trzema laty. Skorupski, korzystając z naiwności Sosnowskiej, wyłudzał pieniądze, stale obiecując, że po otrzymaniu posady ożeni się z S. Widząc, że z małżeństwa ze Skorupskim nic nie będzie, zerwała znajomość. Skorupski mimo to przysyłał Sosnowskiej listy, prosząc o utrzymywanie stosunków.

W ub. niedzielę Sosnowska w jednym z dzienników dała ogłoszenie, że poszukuje posady ekspedjentki. Skorupski, przeczytawszy ogłoszenie, wysłał chłopca z listem do Sosnowskiej prosząc aby w poniedziałek o godz. 8 r. przyszła w sprawie objęcia posady w magazynie mód Bielawskiej (Krucza 31). Gdy Sosnowska wyszła z magazynu, gdzie dowiedziała się, że żadna posada nie wakuje, wówczas zaczajony na rogu ul. Wspólnej i Kruczej Skorupski zaczął strzelać.

Kandydat na oficera musi umieć pływać

Szkoły podchorążych zawodowych będą przyjmowały tylko takich kandydatów, którzy potrafią przepłynąć 300 metrów stylem dowolnym.

Zarządzenie to wydało ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem oświaty. Następstwem tego zarządzenia będzie rozszerzenie sportu pływackiego w szkołach średnich i uznania umiejętności pływania za obowiązkową dla uczniów.

Zmiana rozkładu jazdy

Od czwartku 3-go września rb. wejdzie w życie jesienny rozkład jazdy pociągów pasażerskich z ważnością do 14 grudnia rb. Na ten okres przewidziane pociągi pasażerskie, dostosowane pod względem ilości i rozkładu do potrzeb sezonu. Szczegółowe dane zamieszczone są w Urzędowym Rozkładzie Jazdy i Lotów ważnym od 3 września do 14 grudnia 1936 r.

Wiadomości radjowe

„GODY WESELNE" STRAWIŃSKIEGO W RADJO.

Wśród dzieł Strawińskiego wybitne miejsce zajmuje utwór p. t. „Les noces" — chłopskie gody weselne. Podobnie jak w „Pietruszce", „Święcie wiosny" i „Mawrze" zwraca się tu Strawiński do ludu rosyjskiego, do najpierwotniejszych i najgłębszych źródeł rosyjskiej ludowości, nieokiełznanej, prymitywnej, ale o wielkiej sile. „Gody weselne", przeznaczone na orkiestrę chór i solistów — brzmią dziwnie i niepokojąco. Utwór ten, tak rzadko wykonywany na salach koncertowych, nadaje Polske Radjo o 17,20 dnia 2 września, poprzedzony objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny.

RADJOWY KONCERT CHOPINOWSKI W WYKONANIU HENRYKA SZTOMPKI.

Doskonały chopinista, Henryk Sztompka wystąpi w środę 2 września o godzinie 21.00 w Polskiem Radjo. Program recitalu obejmie utwory wyłącznie chopinowskie. Radjosłuchacze z prawdziwą przyjemnością słuchać będą znanego im dobrze artystę.

JAK ZBUDOWAĆ ODBIORNIK RADJOWY?

Wśród powodzi podręczników o radjotechnice nie było dotychczas żadnych, któreby podeszły do zagadnienia radja z punktu ściśle praktycznego. Wypełnia tę lukę broszurka pt. „Jak zbudować odbiornik radjowy", która została wydana przez spółkę wydawniczą „Ra".

Kosztem 30 groszy możemy się zaznajomić zupełnie dokładnie z problemem budowy odbiornika detektorowego, a co za tem idzie, wykonać go tanim kosztem własnoręcznie.

Broszurka jest do nabycia wszędzie.

Walka z bezrobociem

Praca dla 6 tys. bezrobotnych. Regulacia Wilenki. Budowa elektrowni w Szyłanach. 10 miljonów złotych w planie.

Zbliża się koniec sezonowych robót inwestycyjnych Funduszu Pracy, a w ślad za tem idzie zagadnienie niesienia pomocy bezrobotnym w okresie zimy. Jak dotychczas, co roku z nastaniem okresu zimowego rozpoczynała się akcja pomocy doraźnej, która obejmowała przedewszystkiem bezrobotnych, obarczonych rodzinami i znajdujących się w szczególnie ciężkiej sytuacji materjalnej. Fundusz Pracy dysponował na ten cel specjalnemi kredytami, które jeszcze były uzupełniane przez ofiary społeczne, zbierane przez specjalny komitet obywatelski.

Obecnie więc są aktualne pytania— kiedy się skończą publiczne sezonowe roboty inwestycyjne oraz kiedy rozpocznie się i jak będzie wyglądała pomoc doraźna w okresie zimy.

Kontynuowanie rozpoczętych i nowe roboty

Jak nas informują, w obecnej chwili kredyty Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne nie są jeszcze wyczerpane tak, że roboty, na których są zatrudniani bezrobotni, potrwają **do końca listopada,** jeżeli na przeszkodzie nie staną szczególnie niesprzyjające warunki atmosferyczne (śnieg lub przemrozki).

Jak wiemy, Fundusz Pracy w Wilnie dysponował w bieżącym sezonie sumą ogólną przeszło 3 i pół miljonów złotych. która pozwoliła na przeprowadzenie szeregu dużych robót zarówno w Wilnie jak i na terenie województwa. Do największych robót należą między innemi — regulacja brzegów Wilji, która w bieżącym roku pochłonęła około 500 tysięcy złotych — roboty wodociągowe i kanalizacyjne (łącznie z magistrackiemi pochłonęły do 600 tys. złotych),— roboty drogowe we wszystkich powiatach — w tem największe na Czarnym Trakcie, meljoracja rzek Uszy i Ćwiecieni, która osuszy kilkanaście tysięcy ha —i t. d. i t.d.

Otóż niektóre z tych robót będą kontynuowane do póżnej jesieni rb. Będzie oprócz tego rozpoczęta wkrótce regulacja brzegów Wilenki przy ujściu do Wilji. co pozwoli zatrudnić kilkadziesiąt bezrobotnych. Organizacja spółki wodnej, która potrzebna jest dla realizacji tego projektu, jest już na ukończeniu.

W ciągu sezonu bieżącego na terenie Wilna i Wileńszczyzny Fundusz Pracy zatrudniał stale przeciętnie do 6 tysięcy bezrobotnych.

Pomoc doraźna i praca w zimie

Po zakończeniu robót sezonowych Fundusz Pracy w bieżącym roku nie zamierza ograniczyć swej działalności na odcinku walki ze skutkami bezrobocia jedynie do pomocy doraźnej. Czynione są starania o przydział specjalnych kredytów na akcję stałego zatrudniania bezrobotnych w okresie zimowym. Projekt robót zimowych znajduje się w opracowaniu. Prawdopodobnie będą łączyły się ze sprawami urbanistycznemi Wilna. Realizacja zaś projektu będzie oczywiście zależała od decyzji władz centralnych i od przyznania kredytów na ten cel.

Również czynione są starania o przyznanie większych kredytów na pomoc doraźną w zimie. Projektuje się zorganizować między innemi jadłodajnię, któraby za minimalną opłatą wydawała obiady bezrobotnym.

Niezależnie od tej akcji będzie powołany do życia Wojewódzki Komitet Obywatelski, który zajmie się zbiórką ofiar dla bezrobotnych.

10 miljonów złotych na rok przyszły

Na rok przyszły Fundusz Pracy opracował już plan robót inwestycyjnych na sumę **nienotowaną** jeszcze w dziejach corocznych robót publicznych na Wileńszczyźnie a mianowicie **na 10 miljonów złotych.**

W planie tym przewiduje się **budowa okręgowej hydroelektrowni w Szyłanach,** której projekt, jak wiemy, jest już opracowany, — następnie projektuje się zmiana „kocich łbów“ na kostkę na wielu głównych ulicach Wilna, — uporządkowanie ulic w miastach i miasteczkach na terenie województwa i t. p. b. duże roboty. Oczywiście realizacja tego projektu uzależniona jest od decyzji władz centralnych, dysponujących kredytami na roboty inwestycyjne.

Twórcy tego planu robót są dobrej myśli, bo suma 10 miljonów złotych nie znalazła się przypadkowo w projekcie, lecz wypłynęła z ogólnopolsk. 4-letniego planu inwestycyjnego, na którego realizację, w roku przyszłym, według oświadczenia wicepremjera Kwiatkowskiego, skonsygnuje się 400 miljonów złotych. Otóż pozycja 10 miljonów złotych dla Wileńszczyzny w budżecie, zamykającym się sumą 400 miljonów złotych, nie jest duża i prawdopodobnie nie ulegnie skreśleniu. (w).

Wszyscy są przeciwni podatkowi od siedzenia

Centrala Słow. restauratorów czyni oddaw na starania o zreformowanie t. zw. podatku od siedzenia. Obecnie w sukurs tym staraniom przychodzą sami pracownicy gastronomiczni.

Dowiadujemy się. że we wszytkich zakładach gastronomicznych pracownicy mają zbierać podpisy pod memorjał w tej sprawie, wychodząc z założenia, że pobór powyższego podatku w znacznym stopniu uszczupla dochody pracowników gastronomicznych, szczególnie kelnerów, przez zmniejszenie frekwencji, a tem samem obrotów.

Rezerwiści po powrocie z ćwiczeń muszą być przyjmowani na te same stanowiska

Jak się dowiadujemy, wobec licznych wypadków nieprzyjmowania do pracy po powrocie z ćwiczeń wojskowych, władze administracyjne w porozumieniu z Inspektoratem Pracy zarządziły szczegółową kontrolę zakładów pracy.

Według obowiązujących przepisów rezerwiści, po powrocie z ćwiczeń, muszą być bezwzględnie przyjęci zpowrotem do pracy, na te same stanowiska, jakie zajmowali przed powołaniem na ćwiczenia. Pracodawcy, którzy tego nie wypełniają, będą pociągani do odpowiedzialności.

Nowe formy opieki nad dziećmi i młodzieżą

Minister opieki społecznej wydał okólnik do wojewodów w sprawie koordynacji opieki nad dziećmi i młodzieżą, inicjujący w tej dziedzinie ściślejszą współpracę społeczeństwa i samorządu.

Pismo okólne zwraca się do wojewodów z apelem, aby podjęli starania w celu „skoordynowania rozproszonych wysiłków społecznych w terenie i przejęcia całej opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą we wszystkich jej formach“ przez komitety opieki nad dziećmi i młodzieżą — wojewódzkie, powiatowe i miejskie. Równocześnie organizuje się komitet w Warszawie p. n. „Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży“.

W skład komitetu wejdą przedstawiciele samorządów, duchowieństwa, organizacyj opiekuńczych, oświatowych, młodzieżowych i gospodarczych.

Inicjatywa ta będzie miała duże znaczenie dla całości opieki nad dziećmi i młodzieżą, gdyż z jednej strony wpłynie na zmniejszenie nadmiernej ilości organizacyj społecznych, z drugiej zaś — wprowadzi między niemi konieczną koordynację. W ten sposób siły i fundusze społeczne, które niejednokrotnie rozdrabniały się na działania mniejszej wagi ze szkodą zadań ważniejszych zostaną należycie wykorzystane dla zaspokojenia istotnych potrzeb.

KURJER SPORTOWY

Przed mistrzostwami polski w strzelaniu

Tegoroczne mistrzostwa strzeleckie Polski odbędą się w Wilnie między 24 września a 4 października, a więc trwać będą 10 dni. Jak dotychczas, do tych zawodów zgłosiło się koło 500 zawodników, ale termin zgłoszeń nie został jeszcze zamknięty, to też trzeba spodziewać się, że do Wilna przyjedzie ogółem koło tysiąca strzelców z całej Polski. Zgłoszenie przyjmuje bezpośrednio PUWF. i PW. w Warszawie, Myśliwiecka 5, mjr. Galinowski.

W Wilnie komisarzem mistrzostw mianowany został płk. Ignacy Bobrowski, Kierownik Okr. Urzędu WF. i PW. przy OK. III w Grodnie Prawą ręką płk. Bobrowskiego jest mjr. Fruziński inspektor PW. i WF. na teren wojew. wileńskiego. Powołano do życia szereg sekcyj pomocniczych jak: gospodarcza, sędziowska, propagandowa, kwaterunkowa i in.

Mistrzostwa odbywać się będą na wszystkich strzelnicach wileńskich. Zawody przeprowadzone zostaną w trzech broniach, a więc: pistolet wojskowy. karabin i broń małokalibrowa. Główna komisja sędziowska przez cały czas mistrzostw urzędować będzie w Kasynie Oficerskiem w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza. Do kasyna więc podawane będą wszytkie wyniki ze strzelnic i tu będą zatwierdzane.

Istnieje projekt, żeby na czas mistrzostw strzeleckich i lekkoatletycznych Polski Wilno przybrało odświętny wygląd. Chodzi o udekorowanie domów miasta flagami narodowemi jak to jest praktykowane wszędzie zagranicą, a nawet i w niektórych miastach polskich jak w Warszawie, Lwowie, czy Krakowie.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Wilna

Komitet Turniejowy Mistrzostw Tenisowych Wilna organizowanych w dniach 5 i 6 września na kortach Klubu Prawników zawiadamia że w programie turnieju, ze względu na krótki okres jego trwania, przewidziane są jedynie gry otwarte, pojedyńcze dla pań i panów, double panów i mixty.

Turniej dla junjorów, pań i panów klasy B oraz panów starszych wiekiem, odbędzie się w specjalnym terminie po mistrzostwach.

Do turnieju o mistrzostwo Wilna dopuszczone zostaną jedynie kluby zrzeszone w PZLT, a zatem z wileńskich klubów startować będzie jedynie sekcja tenisowa Kl. Praw. i Zaks. Dawni gracze AZS-u wobec zlikwidowania sekcji tego klubu wystąpią w barwach Klubu Prawników.

Z dotychczasowych zgłoszeń zamiejscowych pomimo upływu zgłoszeń w dniu 4 bm wpłynęły już cenne zgłoszenia LT Klubu Warszawskiego i Łomży.

W ciągu tygodnia spodziewane są dalsze zgłoszenia z Warszawy, Grodna i Białegostoku.

Stanisław Petkiewicz przyjechał do Wilna

Wczoraj przyjechał już do Wilna doskonały trener lekkoatletów polskich Stanisław Petkiewicz, który od dzisiaj rozpocznie trening zawodników wileńskich. Petkiewicz w Wilnie zabawi tylko jeden miesiąc. Trzeba przypuszczać, że WOZLA dołoży ze swej strony starań, żeby z treningów tych mogła skorzystać jaknajwiększa ilość zawodników. Treningi udostępnić trzeba w pierwszym rzędzie młodzieży szkolnej. Czas najwyższy porozumieć się z władzami szkolnemi w Wilnie i sprawę powyższą odpowiednio oświetlić. Nie stanie się żadna krzywda dla młodzieży, jeżeli nauczy się dobrze biegać, bo młodzież i tak i tak biega, z tą tylko różnicą, że uczą ją biegać domorośli trenerzy, a teraz uczyć będzie mistrz, ten, który pokonał Nurmiego, ten, który startował na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie, ten, który posiada doskonały styl i pełnowartościowe umiejętności prowadzenia treningów.

Wilno Stanisława Petkiewicza dobrze pamięta. Startował on u nas na Pióromoncie w czasie otwarcia stadjonu sportowego w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych. Wówczas Petkiewicz był może mniej sławnym od tego Petkiewicza, który po zwycięženiu Nurmiego stał się biegaczem, na którego zwrócona została uwaga całego świata sportowego.

Sportowe Wilno obecność Petkiewicza powinno umiejętnie wykorzystać. Oczywiście, że nie może być mowy o prowadzeniu treningów przez mistrza z początkującemi biegaczami. Zajmie się on tymi, którzy posiadają przynajmniej elementarne zasady biegania.

A więc wszyscy biegacze na bieżnię, wszyscy w ślad za Stanisławem Petkiewiczem.

Piłkarstwo polskie przed wielkiemi bataljami

Piłkarze niemieccy na meczu z Polską w dniu 13 września w Warszawie wystąpić mają w składzie następującym: Jacob, Muenzenberg. Harringer, Gramlich, Goldbrunner, Soldt, Lehnert, Gaucheim, Holman, Siffling, Fath. W drużynie tej tylko lewy pomocnik Soldt i prawy łącznik Gaucheim nie grali dotąd przeciwko Polsce, inni są naszym graczom doskonale znani.

Opinja niemiecka podkreśla ciągle ważność spotkania. Ma ono po porażce na Olimpjadzie z Norwegją poprawić w razie zwycięstwa nastrój wśród piłkarzy Rzeszy, których czeka po meczu z Polską bardzo ciężki mecz z Czechosłowacją w Pradze. Niemcy uważają mecz w Warszawie za trudny, ale możliwy do wygrania.

Skład drużyny polskiej na mecz z Niemcami będzie ostatecznie ustalony dopiero w poniedziałek 7 września br., nazajutrz po meczach z Jugosławją w Belgradzie i Łotwą w Rydze. W każdym razie wybrany będzie z pośród graczy którzy biorą udział w tych spotkaniach.

Przeciwko Jugosławji grają: Madejski, Martyna, Gałecki, KotlarczykII, Wasiewicz. Dytko, Piec, Szerfke, Peterek, God, Wodarz. Zapasowi: Andrzejewski, Joksz, Musielak.

Z Łotwą grają: Tatuś, Szczepaniak, Doniec, Ziżka, Cebulak, Lesiak, Miller, Matias, Wostal Piątek, Szwarc. Zapasowi: Rudnicki, Piec II, Pawłowski.

Mecz Polska — Niemcy w dniu 13 września br. sędziować będzie Szwed Ekloeff, który prowadził na Olimpiadzie zawody Polska — Anglja.

Reprezentacja Polski na wyścig Berlin — Warszawa

Polski Związek Tow. Kolarskich wyznaczył na wyścig Berlin — Warszawa następujący skład naszej reprezentacyjnej dwunastki:

Kapiak Józef, Kapiak Mieczysław, Kiełbasa, Kluj, Olecki, Oszajnikow, Ryttner, Skarzyński, Targoński, Wasilewski, Zagórski, Zieliński.

Rezerwa: Zygmunt Cieniewski, który prawdopodobnie zastąpi rozbitego Kluja oraz Ignaczak.

Poczynając od dnia dzisiejszego do czwartku włącznie wszycy wymienieni zawodnicy przebywać będą na obozie w Centralnym Instytucie WF. na Bielanach. W piątek popołudniu zawodnicy wyjadą pociągiem do Berlina.

Ostatni start na szosie

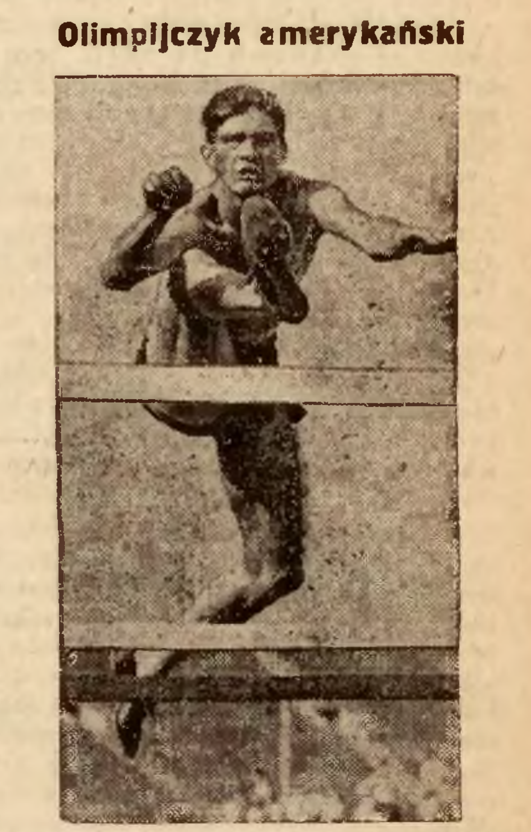
Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów zamierza zorganizować w najbliższą niedziel, zamknięcie sezonu kolarskiego na szosie wyścigiem 100 kilometrowym Wilno — Podbrodzie — Wilno. Zgłoszenia przyjmuje Jerzy Balul, Ludwisarska 4.

Start i meta na Placu Tyszkiewicza.

Hitler-Jugend w sporcie

Pomiędzy przywódcą sportu niemieckiego a przywódcą niemieckiej młodzieży zawarty został układ w sprawie wychowania fizycznego młodzieży. Obaj przywódcy podzielili między siebie młodzież niemiecką w ten sposób, że chłopcy do lat 14 nie mają prawa należeć do żadnych organizacyj sportowych, a wychowanie fizyczne i sport otrzymują w ramach organizacji „Jungvolk“, będącej specjalnym wydziałem „Hitler-Jugend“. Chłopcy w wieku 14—18 lat mają prawo należeć do organizacyj sportowych, pod warunkiem jednak zdobycia uprzednio odznaki sportowej Hitler-Jugend.

Olimpijczyk amerykański



Forest Towns ustalił nowy rekord światowy w biegu na 110 m. przez płotki osiągając czas 13,7 s.

Nowa krzywda Ziem Północno-Wschodnich

W Warszawie niema nikogo ktoby bronił naszych interesów

Wśród kupców i rolników Wileńszczyzny i Nowogródczyzny zapanowało przygnębienie wobec wiadomości, że na wrzesień kontyngenty wywozowe na t. zw. „drugorzędne" artykuły do Niemiec zostały ograniczone prawie do zera.

Kraj nasz, nie mający bogactw kopalnianych ani rozwiniętego przemysłu, żyje z produktów gleby i lasów. Wśród nich duży odsetek w eksporcie stanowią zioła lecznicze, grzyby, raki, jagody, skóry surowe i sierść.

W dziedzinie **ziół leczniczych** mamy centrum ich wywozu z Polski w Święcianach, ale i wiele innych miast i miasteczek podąża szybkiemi krokami za nimi. Dotychczasowe kontyngenty do Niemiec, dokąd od dziesiątków lat kierował się nasz eksport, były ograniczone, ale mało to zerwanie wielu już zawartych tranzakcyj i zmuszało Niemców do poszukiwania ziół na niepolskich rynkach, przez co zamykały się drogi handlowe. Ostatnio przyznane kontyngenty stanowią zaledwie 8 proc. zapotrzebowania firm na ten miesiąc.

W drugim produkcie — **grzybach**, na które obecnie jest największy sezon, a które w stanie świeżym niemal wyłącznie tylko do Niemiec trafić mogą, kontyngenty są również tak ograniczone, że mało z tego kraj skorzysta.

Na **raki, jagody, skóry, mizdra i sierść** wogóle nie zostały przydzielone kontyngenty na wrzesień. W dziedzinie raków sezon trwa. Także sierść myta ręcznie i suszona na słońcu dopiero teraz wychodzi na rynek i ma zamknięte drogi zbytu.

Koła handlowe tłumaczą sobie to zjawisko ograniczenia kontygentów, spowodowane — jak wiadomo — zmniejszeniem się kompensacyjnego importu towarów niemieckich do Polski tem, że **przedstawicielstwo ziem wschodnich w centralnych instytucjach rządowych, regulujących przydział kontyngentów, ma zbyt słaby głos**, przez co produkty innych dzielnic, któreby mogły być wyeksportowane do innych krajów, zajmują dużo miejsca w przydziałach do Niemiec.

Koła zainteresowane mają zamiar zwołać większą naradę i zwrócić się do władz z prośbą o wzięcie ich w obronę. Narazie jednak sezon jesienny należy uważać niemal za stracony.

W ten sposób zmniejsza się udział Wileńszczyzny w eksporcie do Niemiec, a tem samem utrudnia się u nas polepszenie bytu ludności wiejskiej i mniejszego handlu.

Pracownia Naukowa Wojskow. Biura Historycznego

w Wilnie (ul. Zygmuntowska 2, gmach Bibljoteki im. Wróblewskich) od dnia 1 września czynna jest dla interesantów codziennie od godz. 18 do 20 z wyjątkiem świąt.

Ponieważ najbliższem zadaniem Pracowni jest zbadanie i odtworzenie pierwszych walk ziem b. W. Ks. Litewskiego o wyzwolenie, wszystkie osoby, posiadające materjały, ilustrujące te dzieje, proszone są o współdziałanie z Pracownią. Uczestnicy Samoobrony i Oddziału Dąbrowskiego zechcą sprawdzić, czy są na ewidencji uczestników walk, i dopomóc Pracowni w gromadzeniu materjału historycznego i muzealnego.

Wszelkich informacyj udziela kierownik Pracowni w godzinach przyjęć — osobiście lub telefonicznie. Telefon 13-76.

Telefony szwedzkie konkurują z PIM em

Ciekawą inowację wprowadziło ostatnio towarzystwo telefonów w Stokholmie. Liczne rzesze abonentów telefonicznych domagały się ułatwienia w zasięganiu informacyj o stanie pogody. Szwedzkie towarzystwo telefonów, na życzenie swych klijentów zainstalowało w centrali „służbę meteorologiczną", która udziela informacyj za wywołaniem odpowiedniego numeru telefonu. Telefoniczny „Pim", zainstalowany został na wzór „Zegarynki" i cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Informacyj udziela głos kobiecy to też mieszkańcy Stokholmu nadali nowemu urządzeniu nazwę „Panna Pogoda".

W ciągu pierwszych 10 dni działalności „Panna Pogoda" udzielała 12 400 odpowiedzi dziennie.

—oOo—

PO WAKACJACH

Okres wakacyj i urlopów zakończył się. Powracamy wszyscy z wywczasów do zwykłych trosk życia codziennego. Sami jakoś ograniczymy swe potrzeby, ale poważnie zastanowić się musimy nad pokryciem wydatków, związanych z powrotem dzieci naszych do szkół, opłata za naukę, książki, zeszyty, pomoce — wszystko to razem tworzy sporą sumkę, a niezawsze wiadomo, skąd ją wziąć. Można wygrać na Loterji... To prawda ale niestety wielu z nas nie myślało podczas wakacyj o zaopatrzeniu się w los i niebacznie straciło tę szansę wyzbycia się kłopotów.

Na szczęście nie wszytko jeszcze stracone. Można jeszcze nabyć los do czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej i próbować szczęścia. Wprawdzie trzeba będzie opłacić cenę losu także za poprzednie trzy klasy, ale za to rozstrzygnięcie przyniesie już przyszłość najbliższa. A przyszłość ta przedstawia się bardzo zachęcająco, bowiem główna wygrana wynosi miljon złotych, a obok niej są trzy wygrane po sto tysięcy, cztery po siedemdziesiąt pięć tysięcy, dziewięć po pięćdziesiąt tysięcy i t. d. — razem przeszło sześćdziesiąt jeden tysięcy wygranych na sumę dziewiętnaście miljonów trzysta osiemnaście tysięcy czterysta złotych. Wszystko to rozegrane będzie między dziewiątym, a dwudziestym ósmym września rb.

Naturalnie ci, którzy nie przerywali gry w poprzednich klasach, opłacą tylko cenę losu jednej, mianowicie czwartej klasy.

Pamiętajmy jednak, że z nabyciem losu trzeba się śpieszyć, bo ciągnienie już blisko.

Katastrofa na morzu



Grecki statek handlowy na wodach angielskich w pobliżu Alderney zderzył się z brytyjskim kontrtorpedowcem i w przeciąku 3 godzin zatonął. Załoga została uratowana.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— BUDOWA KOLEI ZAWIERCIE — KOZŁÓW. Czteroletni plan robót inwestycyjnych w pow. olkuskim przewiduje również budowę kolei Zawiercie — Kozłów, przecinającej północną część pow. olkuskiego (Pilica, Sławniów, Żarnowiec). Wybudowanie tej kolei umożliwi uruchomienie fabryk papieru Wierbka — Sławniów, nieczynnych od r. 1927. Pozatem nowa linja ułatwi zbyt ziemiopłodów z pow. miechowskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem i okręgu Zawiercia. Kosztorys i piany budowy kolei są już opracowane. Koszt obliczony jest na około 3 miljony zł. Doceniając doniosłość sprawy budowy kolei poszczególne gromady, a nawet prywatni właściciele zadeklarowali bezpłatne oddanie gruntów pod budowę na łączną sumę około 100.000 zł.

— OWCZARNIE ZARODOWE NA WOŁYNIU. W wołyńskiej Izbie Rolniczej odbyło się w dniu 29 bm zebranie sekcji hodowców owiec Wołyńskiego Związku Hodowców Bydła, Trzody i Owiec.

Przedmiotem obrad była sprawa ustalenia podstaw rejonizacji i licencji owiec na Wołyniu co w przyszłości ma spowodować zakładanie szeregu owczarń zarodowych na terenie wojew. wołyńskiego.

— EKSPORT SMALCU SPADA. Eksport zagraniczny naszego smalcu, który w roku ub. jeszcze osiągał bardzo duże rozmiary, w roku bieżącym zaczyna spadać. W lipcu r. b. wywieźliśmy tego artykułu 219 687 kg, co w porównaniu z czerwcem, kiedy wywieźliśmy tylko 116 896 kg wykazuje wprawdzie wzrost, jednakże w porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił silny spadek. W lipcu r. ub. bowiem wywóz naszego smalcu osiągnął powaźną ilość 672500 kg, a w czerwcu r bu. nawet 701200 kg.

WŁOCHY

— WEŁNA Z MLEKA WE WŁOSZECH. W fabrykach towarz. „Snia-Viscosa", jednego z najpoważniejszych producentów sztucznego jedwabiu we Włoszech, prowadzone były od dłuższego czasu badania nad produkcją sztucznej wełny z kazeiny, zakończone pomyślnie. Produkt pod nazwą „Lanital" okazał się tak dobry, że związki producentów mleka z prowincji Cremona (które specjalnie się nadaje jako surowiec na ten cel), przystąpiły obecnie do budowy w Dosimo pod Cremoną zakładów dla przeróbki na kazeinę paruset kwintali zbieranego mleka dziennie.

ANGLJA

— POMYŚLNE WYNIKI PRACY PORTU LONDYŃSKIEGO. Ogłoszone przez Zarząd Portu Londyńskiego dane, dotyczące wyników za rok. ub. wykazują, że rok ten był ponownie rokiem rekordowym. Wzrost wykazały m. in. dochody portu. Ruch statków w 1935 roku wyniósł 59,7 milj. tonn, zarówno na wejściu wyjściu razem wobec 58,9 milj. tnn w 1934 r. Tonaż globalny w roku ub. jest przeszło dwukrotnie większy niż w latach następujących bezpośrednio po wojnie W roku, zakończonym dnia 31 marca br. import do portu londyńskiego wyniósł 33,6 mil tonn wobec 32,6 milj. tonn w analogicznym poprzednim okresie rocznym. Eksport wyniósł 6,5 wobec 7,2 milj. tonn.

Koła City wykazują zadowolenie z niespodziewanego dalszego wzrostu obrotów portu londyńskiego w dobie tak poważnych ograniczeń obrotów międzynarodowych.

Ludwik Weinert Wilton 15

PANTERA

Powieść sensacyjna

Rezolutna kobiet splotła mocno dłonie, a spojrzenie jej błękitnych jak morze oczu nie zapowiadało nic dobrego. Piotr Forge nie należał do jej ulubieńców i ilekroć Aubrey Rayne zjawiał się w Spittering Farm, musiał wysłuchiwać z jej wymownych usteczek skarg kończących się nieodmiennią groźbą, o której szczerości niepodobna było wątpić. Zażywna Fanny nie przestraszyłaby się samego djabła. Dla świętego spokoju młody człowiek parokrotnie próbował pomiędzy powaśnionymi pośredniczyć. Inicjatywa jego spotkała się jednakże z wrogiem przyjęciem zarówno ze strony Fanny, jak i Forge'a. Fanny stanowczo oświadczyła, że, jako wierząca chrześcijanka, nie może w żaden sposób zdobyć się na to, by takiego niechlujnego poganina uważać za równego sobie człowieka, a Piotr poprzestał na milczącem splunięciu w lewą stronę.

Wobec tego wszystko pozostało po dawnemu, ale mimo to życie w Spittering Farm biegło normalnym trybem. Rayne wiedział, że jest niezaprzeczona zasługa Fanny, jej energji i obowiązkowości. Znał tę kobietę już od wielu lat, jakkolwiek nie życzył sobie, by o tem wiedziano, i sprowadził ją już przed kilkoma miesiącami, by usługiwała młodej dziewczynie, na wypadek, gdyby się udało przywieźć ją tutaj. To, że Fanny natychmiast objęła kierownicze stanowisko w gospodarstwie i że okazała się wykwalifikowaną pielęgniarką, kiedy przyniesiono do domu rannego, było bardzo miłe wiodziane, ale właściwe jej funkcje miały się rozpocząć dopiero dzisiaj. Rayne uznał za stosowne powiadomić ją o tem.

— Prawdopodobnie będzie się spoczątku trochę boczyła — rzekł po wstępnych wyjaśnieniach — ale pani nie powinna w tym wypadku tracić cierpliwości — przy tych słowach spuścił wzrok, unikając badawczego spojrzenia jej bladoniebieskich oczu. — Proszę pamiętać, że to jest prawdziwa lady. Nie wolno jej jednak opuszczać pokoju bez specjalnego zezwolenia. Nie życzę sobie również, żeby wiedziała, gdzie się znajduje. Zresztą będę tutaj jeszcze przez jakiś czas i w razie jakiejś wątpliwości może się pani zawsze do mnie zwrócić.

Fanny była kobietą dzielną i prawą. Niebardzo jasne wydawało jej się wszystko, co się działo w Spittering Farm, ale rozkazy pana Rayne'a gotowa była wypełniać bez chwili namysłu.

— Rozumiem, proszę pana — powiedziała i znów zaczęła poprawiać coś przy fartuchu. — Młoda pani ma się tu czuć jak najlepiej. Ale ten wstrętny małpolud niech się trzyma od niej zdaleka. Najlepiej niech jej wogóle zejdzie z oczu. Niech mu pan z łaski swej whije to do tępej głowy.

Znów wróciła do Forge'a, który stanowił przedmiot jej nieustannych utyskiwań. Rayne podniósł rękę cokolwiek niecierpliwie.

— Już mu to powiedziałem. — W tej samej chwili Fanny mogła stwierdzić z zadowoleniem, że tak było istotnie, bo Piotr gwałtownemi susami pędził właśnie do swojego pokoju. Twarz pałała mu zdenerwowania, a oczy błyszczały, mimo to, kiedy przebiegał obok Fanny, odwrócił się z grymasem niezadowolenia i rzucił w stronę Rayne'a:

— Auto....

— Rozległ się trzask zamykanych drzwi i zgrzyt rygla od środka.

— Niech pani wyjdzie przed dom — powiedział młody człowiek.

Zażywna kobieta poprawiła włosy, obciągnęła fartuch i kołysząc się w biodrach, podążyła na dziedziniec.

Rayne zniknął w jednym z pokojów.

ROZDZIAŁ VII.

Tak się więc złożyło, że po przybyciu na miejsce pierwsze spojrzenie Grace Wingrove padło na dobrodusznie uśmiechniętą, piegowatą twarz kobiecą. Widok ten miał w sobie coś tak dalece uspokajającego, że dziewczyna pozbyła się przyjamniej najczarniejszych obaw.

W ciągu dwugodzinnej podróży krążyły jej po głowie najfantastyczniejsze plany ucieczki, wkońcu jednak przyszła do wniosku, że nie pozostaje jej nic innego, jak czekać na dalszy rozwój wypadków i poddać się narazie osobliwemu losowi.

Długa chwila minęła, nim spostrzegła, że wpadła w misternie zastawioną pułapkę. Wydarzenia na próbie oraz scena na ulicy tak silnie wstrząsnęły, że przez dobry kwadrans siedziała bez najmniejszego ruchu, z przymkniętemi oczyma, w kącie auta, starając się zebrać rozpierzchłe myśli i dopiero potem zaczęła sobie uprzytamniać, co właściwie zaszło. Przestraszyła się i rzuciła na siedzącego obok, milczącego jegomościa spojrzenie, w którem odźwierciadliło się nagłe podejrzenie.

— Dziękuję panu bardzo za okazaną mi pomoc — powiedziała żywo — ale teraz jestem już zabezpieczona przed impertynencją tego pana. Proszę, niech pan każe zatrzymać wóz.

W pełnem obawy napięciu spoglądała w twarz zagadkowego wybawcy, ale odpowiedział jej tylko uniżony uśmiech. Budzący zaufanie pan o baraniej twarzy nie ruszył się z miejsca, samochód zaś nie zwolnił wcale szalonego biegu.

(D. c. n.)

Kronika kulturalna Wilna

15-lecie MUZEUM BIAŁORUSKIEGO

W Wilnie, które jako druga stolica Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu stuleci jest dziś skarbnicą pamiątek, znajdują się obecnie różne zbiory, uratowane z wielu zawieruch wojennych, które przewalały się nad ziemiami byłego W. Ks. Litewskiego — a ostatnio zostały ogołocone z wielu cennych zabytków przez ewakuację moskiewską w 1915 roku.

Obok bibjoteki uniwersyteckiej (370 tys. tomów, a z dubletami około pół miljona), Bibljoteki Wróblewskich, Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk i innych zbiorów poszczególnych instytucyj lub prywatnych osób — znajdują się w Wilnie ciekawe zbiory białoruskie, litewskie, żydowskie, karaimskie i tatarskie.

W roku bieżącym upływa 15-lecie mało znanej, choć ciekawej instytucji — „Muzeum Białoruskiego imienia Iana Łuckiewicza".

Muzeum to powstało ze zbiorów prywatnych, ofiarowanych w roku 1918 Białoruskiemu T-wu Naukowemu przez znanego, obecnie nieżyjącego, przywódcę odrodzeniowego ruchu białoruskiego, którego imię upamiętnione jest w nazwie Muzeum.

Muzeum obrazuje zarówno dawną, jak i współczesną kulturę i sztukę białoruską. Obejmuje ono wszystkie ziemie zamieszkałe przez Białorusinów, niezależnie od dzisiejszych granic państwowych, zbiory bowiem powstały w okresie przedwojennym i obecnie są tylko uzupełniane. Posiada pamiątki z okresów: przedhistorycznego, udzielnego, W. Ks. Litewskiego i czasów nowych i najnowszych. Na szczególną uwagę zasługują pamiątki po kniaziach połockich, „hramoty" białoruskie z podpisami królów polskich i biskupów, księgi pisane od XIV stulecia, najstarsze druki białoruskie — (biblja dr. Fr. Skoryny z roku 1517, Statut Białoruski z r. 1588 po białorusku i inne), ikony z XIV i następnych stuleci t. zw. białoruskiej szkoły malarskiej, zbiór obrazów malarzy krajowych z XVIII i XIX stulecia, artystycznie haftowane szaty pontyfikalne biskupów wileńskich z XV i XVI stulecia, dywany z w. XVIII (z fabryki Tyzenhauza), dawne stroje i kolekcja broni (w tem miecz kata wileńskiego), wreszcie — bogaty dział sztuki ludowej (rzeźby, drzeworyty, instrumenty muzyczne itd.).

Muzeum posiada archiwum aktów dawnych oraz dotyczących odrodzeniowego ruchu białoruskiego i znaczny księgozbiór, którego główną atrakcją jest bogaty dział „Alboruthenica".

Dział numizmatyki oraz inne nie są wystawiane na widok publiczny z powodu szczupłości lokalu w murach po-Bazyljańskich (Ostrobramska 9).

Ze zbiorów muzealnych i materjałów korzystają zarówno naukowcy polscy, jak i zagraniczni. Odwiedzanie Muzeum jest bezpłatne.

Zainteresowanie Muzeum Białoruskim stale wzrasta. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego zwiedziło Muzeum tyleż osób, ile w ciągu całego roku ubiegłego.

—(::)—

Posiedzenie Rady Wil. Okr. Wojew. Związku Straży Pożarnych R. P.

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbyło się posiedzenie rady okręgu wojew. Zw. Straży Pożarnych RP. przy udziale delegatów oddziałów powiatowych z terenu woj. wileńskiego.

Przed posiedzeniem wręczono medale za prace na polu pożarnictwa pp.: złoty medal za sługi wicewojewodzie **M. Jankowskiemu** — Prezesowi Okręgu; srebrne medale: dyr. **M. Biernackiemu, O. Afanasjewowi, T. Myślińskiemu, Wł. Sienkiewiczowi** — d-cy kol. Str. Poż. w Białymstoku. Bronzowe medale zasługi: **B. Puchaczewskiemu** — d-cy kol. Straż. Poż. w Wołkowysku, **R. Tomaszewskiemu** — d-cy kol. Str. Poż. w Wilnie, **St. Jusisowi** — d-cy kol. Str. Poż. w Brześciu, **Wł. Jakubowskiemu** — d-cy kol. Str. Poż. w Łapach, **St. Grzybowskiemu** — zast. d-cy kol. Sraży Pożarnej w Wilnie.

Następnie delegacje straży pożarnych powiatu postawskiego na czele z prezesem oddziału powiatowego A. Czechowiczem wręczyła staroście W. Niedźwieckiemu — b. prezesowi rady oddziału w Postawach dyplom członka honorowego wszystkich straży z terenu pow. postawskiego.

Rada pod przewodnictwem kpt. Stefana Drabczyka między innemi zatwierdziła sprawozdania: z działalności, finansowe i komisji rewizyjnej za 1935—36 r. oraz dokonała wyboru wylosowanych członków zarządu okręgu ponownie pp. W. Wojewódzkiego i inż. D. Strugasza i do komisji rewizyjnej ponownie pp. dyr. T. Miśkiewicza, dyr. Miłkowskiego i L. Bilińskiego.

Delegatem do rady naczelnej wybrany został p. inż. D. Strugacz.

KRONIKA

Środa
2
Wrzesień

Dziś: Stefana Kr. Węg.
Jutro: Bronisławy, Szymona

Wschód słońca — godz. 4 m. 28
Zachód słońca — godz. 6 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 1 IX. 1935 r

Ciśnienie 743.
Temperatura średnia +12.
Temperatura najwyższa +15.
Temperatura najniższa +11.
Opad 6,6.
Wiatr zachodni.
Tendencja bar. zniżkowa, wieczorem wzrost.
Uwagi: Chmurno, częste deszcze przelotne.

PRZEPOWIEDNIA POGODY
do wieczora dnia 2 września 1936 r.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami.

Chłodno.

Silne i porywiste wiatry północno-zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sarola (Zarzecze 22); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8); 4) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Hryniewiczówna Wnda, 2) Lipman Izaak, 3) Borowska Waldera.

— ZAŚLUBINY: 1) Łopatto Michał — Gotowiecka Stefanja, 2) Możuc — Pucyno Bronisława, 3) Pawłowicz Stanisław — Sedelówna Jadwiga.

— ZGONY: 1) Bujalska Magdalena, lat 61; Sawicz-Korsakowa Świątopełk Mirska Halina, lat 50; 3) Bielewski Wincenty kowal, lat 73; 4) Kirsznierówna Sora, lat 3; 5) Hryniewiczowa Agata, lat 71; 6) Łubocka Fejga, lat 31; 7) iGeczys Adolf, woźny, lat 58; 8) Sackiewicz Marja lat 54; 9) Preczajło Józef garbarz, lat 28; 10) Trojanowska Celina, lat 54; 11) Milcer Kejla, pensjonarjuszkaż lat 73; Dworecki Jankiel Lejb krawiec, lat 68.

PRZYBYLI DO WILNA: DO HOTELU GEORGES'A

Ks. Krawczyk Władysław z Ostrowa; Lieszer Herman z Berlina; Kowalczyk Jan z Warszawy; Giszter Friderik z Łodzi; Keilich Olga z Kalisza; Mineyko Włodzim. z W-wy; Topolnicka Irena tancerka z W-wy; Mineyko Aleksander, ziemianin z maj. Widze; Łopott Witold z W-wy; Rader Jakob z Ameryki; Płoski Eugenjusz, notarjusz z Płocka; Grużewski Konstanty z W-wy; Dzwonkowski Aleksander z W-wy; Łopotto Zenaida z Paryża; Plucińska Helena, tancerka z W-wy; Przymusińska Helena, tancerka z Poznania; Jędrzejakówna Wanda, tancerka z Ostrowa.

Do hotelu EUROPA: Weberowa Janina z Lidy; Korsowski Manuel z W-wy; por. Żeligowski Tadeusz z Lidy, Żosel Teofil z Krakowa, przod. Jakubowski; Rosental Edward z Bielska; Świda Stanisław z W-wy; Karp Eustachy ze Smorgoń; Gryngalski Newach z Baranowicz.

SPRAWY SZKOLNE

— PRZEDSZKOLE PRZY PAŃSTWOWEM SEMINARJUM OCHRONIARSKIEM W WILNIE ul. Zakretowa 3 czynne od 4 września rb. Zapisy przyjmowane będą 2, 3 i 4 września rb. od godziny 10 do 12 i od 14 do 18.

— KOMITET RODZICIELSKI BYŁEJ SZKOŁY ĆWICZEŃ przy Seminarjum Nauczycielskiem im. Tomasza Zana w Wilnie, powiadamia że ogólne zebranie Rodziców w sprawie istnienia Szkoły odbędzie się dnia 3 września rb. o godz. 18 (6) wieczór w Szkole powszechnej Nr. 5 przy ul. Piwnej.

— EGZAMINA WSTĘPNE DO GIMNAZJUM IM. FILOMATÓW W WILNIE ul. Żeligowskiego 1—2 odbędą się dn. 3 września rb. Pozatem przyjmują się kandydatki z zaświadczeniami o złożeniu egzaminów w innej szkole.

— LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE W WILNIE ul. Żeligowskiego 1—2 przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 10—2 w kancelarji szkoły.

WOJSKOWA.

— NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE DODATKOWEJ KOMISJI POBOROWEJ. Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 16 bm. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1915 i roczników starszych, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojskowości.

RÓŻNE

— INAUGURACJA SEZONU „NOWOŚCI". Teatrzyk „Nowości" w piątek, dnia 4 bm. otwiera sezon programem p. t. „FRONTEM DO RADOŚCI" — z udziałem sił warszawskich.

Przedsprzedaż biletów we czwartek, 3 bm. od godz. 12-ej.

— ROZPOCZĄŁ SIĘ SEZON KARPI. Codziennie pociągami osobowemi zaczęły przybywać do Wilna karpie z nowych odłowów.

— OBNIŻENIE O 25 PROCENT PODATKU OD KINEMATOGRAFÓW. Od najbliższego poniedziałku, 7 bm. zmniejszony zostanie o 25 procent podatek płacony przez kinematografy. Ze zniżki tej korzystają tylko te kinematografy, które zobowiążą się wyświetlać conajmniej 10 procent filmów produkcji polskiej.

— SPRAWA SZKOŁY NR. 36. W związku z zamknięciem szkoły powszechnej Nr. 36, przeznaczonej dla dzieci Rosjan, wyjechał do Warszawy poseł Pimonow, który w sprawie tej ma interwenjować w Ministerstwie W. R. i O. P.

Jan Piłsudski wyjechał do Rygi

Bawił w Wilnie i wyjechał obecnie do Rygi brat Marszałka, p. Jan Piłsudski, wiceprezes Banku Polskiego w Warszawie.

TEATR i MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj w środę wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie wesołej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat", w wykonaniu pp.: Wieczorkowskiej, Chanieckiej, Puchniewskiej, Borowskiego, Mrożewskiego, Neubelta, Siezieniewskiego, Utnika, Wołłejki, Romana w reżyserji Władysława Neubelta. Ceny miejsc zniżone.

Ofiary

Zł. 30 (zł. trzydzieści) złożyło Zrzeszenie Wojew. Zw. POK. — zamiast wieńca na grób śp. H. Kaczyńskiej na Szkołę Specjalną w Wilnie, ul. Wileńska.

Zabito?

Antoni Osulewicz z Sorok, gminy duniłowickiej pow. postawskiego zameldował w policji że w dniu 28 ub. m. zmarła jego żona Albina, wskutek pobicia jej w dniu 25 7. przez C. Łastowskiego. Zarządzono dokonanie sekcji zwłok zmarłej celem ustalenia przyczyny śmierci.

Na wileńskim bruku

NAPAD NA GŁUCHYM ZAUŁKU.

P. Michał Dąbrowski (ul. Piwna 9) wyszedł z knajpy chwiejnym nieco krokiem. Szedł spokojnie i aby skrócić sobie drogę do domu skierował się przez zaułek Głuchy. Gdy znalazł się pośrodku zaułku od ściany oddzieliły się trzy sylwetki. Michał Dąbrowski, odznaczający się tego wieczora, a raczej tej nocy, niezwykłą potulnością usłuchał rozkazu. Stanął mrużąc ze zdziwienia oczy. Napastnicy sterroryzowali przechodnia i zrewidowawszy jego kieszeni „zabrali" 40 zł. oraz wartościowy zegarek. Zaalarmowany policjant wszczął pościg za sprawcami w wyniku którego zatrzymał jednego z napastników, Franciszka Górskiego, zam. na Kopanicy.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Kilkakrotnie w prasie wileńskiej poruszana była sprawa porządków panujących na naszych kolejach. A mimo to kwestja ta wciąż jest jeszcze aktualna. Oto dnia 30 sierpnia b. r. wracałem ze wsi z rodziną do Wilna i mogłem naocznie się przekonać, nie po raz pierwszy zresztą jak nasze władze kolejowe dbają o wygody podróżnych. Nie pomyślano wcale, że w dniu tym (niedziela, koniec sierpnia, i wakacyj) może być wzmożony ruch pasażerski. Skład pociągu osobowego na linji Olechnowicze — Wilno pozostawiono niezmieniony (4 wagony, w tem jeden 2 klasy). Tłok i ścisk w przedziałach, ma się rozumieć, był nie do opisania. Już w Gudogajach ledwie mogliśmy się załadować do wagonu. W Kienie szereg osób nie zdołało wsiąść do pociągu. To samo w Nowej Wilejce, nie mówiąc o przystankach międzystacyjnych.

Fakt ten w łączności z innemi, których opisem nie chciałbym nużyć czytelników poczytnego pisma Pańskiego, a które są znane powszechnie, dowodzi niedbalstwa ze strony odnośnych czynników. Przeciętny obywatel siłą rzeczy zadaje sobie pytanie: Czyżby tylko urzędnicy polskich kolei państwowych byli wyłączeni od obowiązku rzetelnego i sumiennego wykonywania funkcyj i akcjo usprawnienia administracji, wszczętej tak pięknie przez p. Premjera, tyczyła się tylko urzędników biurowych? Jak dotąd niestety na pytanie to nie znajduję odpowiedzi.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

WITOLD NOWODWORSKI.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 2 września 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Program dz. 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka por. 8,04: Przerwa; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Skrzynka roln. 12,13: Dziennik południ. 12,23: Koncert; 13,15: Z oper polskich; 14,15: Przerwa; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,38: Życie kulturalne; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka"; 16,15: „Gentils galants de France" — piosenki starofrancuskie; 16,40: Zespół salonowy Pawła Rynasa; 17,20: Muzyka współczesna; 17,50: „Anegdoty z życia Leonarda da Vinci"; 18,00: Koncert życzeń; 18,40: Reklama; 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Koncert; 20,30: „Co cudzoziemcy myślą o Polsce"; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogadanka akt. 21,00: Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Cztomki; 21,30: Cezar Frank: Sonata na fortepian i skrzypce; 22,00: Wiadomości sportowe; 22,15: Lekkie piosenki i melodje; 22,55: Ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, dnia 3 września 1936 r.

6,30 Pieśń; 6,33 Gimnastyka; 6,50 Muzyka; 7,20 Dziennik poranny; 7,30 Program dz., 7,35 Giełda rolnicza; 7,40 Muzyka; 8,00—11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał; 12,03 „Nowina leśna" prof. J. Kłoska; 12,13 Dziennik południowy; 12,25 Muzyka symfoniczna francuska; 14,15—15,30 Przerwa; 15,30 Codzienny odcinek powieściowy; 15,38 Życie kulturalne; 15,43 Z rynku pracy i ruch statków; 15,45 „Hokus, pokus, Dominikus"; 16,00 Koncert pop.; 16,45 Ustrój państw nowoczesnych a obrona narodowa Rosji; 17,00 Koncert orkiestry mand. 17,25 „W rytmie tanecznym" rec. na violi; 17,50 „Tak było niegdyś każdego lata"; 18,00 „Za cenę życia" pog. A. Mikułki; 18,15 Kwadrans waltornji w wyk. Alfreda Przybyło; 18,30 Na włóczęgę — rady dla turystów; 18,40 Koncert reklamowy; 18,50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Zrzędność i Przekora"; 19,30 Kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego; 20,30 Skrzynka techniczna; 20,45 Dzienik wieczorny; 20,55 Pogadanka aktualna; 21,00 „Nasze pieśni", 21,30 Recital fort. Ignacego Blochman; 22,00 Sport na Pomorzu; 22,12 Wiad. sportowe; 22,15 Muzyka lekka; 22,55 Ostatnie wiad.

O obniżenie poziomu jezior dryświackich

Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej gm. smołwieńskiej w pow. brasławskim zapadła jednogłośnie uchwała zwrócenia się do przewodniczącego wydziału powiatowego w Brasławiu o wystąpienie z wnioskiem do odpowiednich władz, by możliwie w jak najkrótszym czasie rozpoczęte zostały prace nad obniżeniem poziomu kompleksu jezior dryświackich, a przedewszystkiem jeziora Dryświaty i jeziora Smołwy, gdyż w jeziorach tych poziom wody rokrocznie podnosi się, zalewając przyległe grunty orne i łąki.

Śmierć za zakaz wstępu na wesele

W nocy z 29 na 30 ub. m. w czasie odbywającego się wesela w osadzie Mleczkawszczyzna, gm. kraśnieńskiej, pow. mołodeczańskiego, Wincenty Kuczyński z folwarku Krasowszczyzna, zastrzelił z rewolweru 70-letnią Rozalję Rabuszkową, za to, że nie wpuściła go z kolegami na zabawę weselną.

Kuczyńskiego oraz dwóch jego kolegów, Feliksa Witkowskiego i Mieczysława Witkowskiego z Korsakowicz zatrzymano.

SPŁONĘŁO PÓŁ WSI

Dnia 28 sierpnia rb. około godz. 16 w Mysłobożu, gm. lachowickiej, od iskier wydobywających się z motorowej młocarni podczas młócenia zboża u Józefa Burnosa, zapaliła się słoma, poczem ogień objął zabudowania gospodarcze. Wskutek wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki, niszcząc połowę wsi. Spaliły się 33 gospodarstwa wraz z tegorocznemi zbiorami, inwentarzem martwym i dobytkiem 33 gospodarzy. Straty wynoszą około 80.000 zł.

Ile kosztuje podróż do Hiszpanii?

Do policji wpłynęło wczoraj zameldowanie o zaginięciu 12-letniego Józefa Niecieckiego (Słowiańska 1). Meldunek złożyła w komisarjacie matka zbiega p. Dominika Niecieck, która oświadczyła, że chłopiec zaginął mając jedynie 6 złotych w kieszeni. Powodem ucieczki jest podobno chęć wyjazdu do... Hiszpanji.

Jan Cyliński (Lipówka 18) zabrał matce 300 złotych i zaginął. Prawdopodobnie też amator wojenki. (e).

INFORMATOR

MANUFAKTURA I SUKNO

FABRYKA SUKNA.
A. Rapaport i S-wie S. A.
Bielsko, Oddział Wilno, ul. Niemiecka 23.

Maćkowiak i Romańczuk
Wilno, ul. Wielka 47.

„Bławat Polski"
Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15-92.

Sz. Kremer
Wilno, ul. Niemiecka 27, tel. 818.

Calel Noz
Wilno, ul. Niemiecka 19, tel. 890.

„Suknopol"
Wilno, ul. Wielka 26, (w podw.).

Sz. Jankielewicz i S-wie
Wilno, Rudnicka 13, tel. 14-90.

GOTOWE UBRANIA

POLSKI DOM ODZIEŻOWY.
Wł. W. Koncz...
Wilno, ul. Wielka 21, tel. 22-46.

SZ. NOZ
Wilno, Niemiecka 27, tel. 10-95.

GALANTERJA

Zofja Jankowska
Wilno, ul. Wielka 15.

Fr. Friliczka
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 646.

„Januszek"
Wilno, ul. Ś-to Jańska 6.

„Bon-Ton"
Wilno, Wielka 21.

KSIĘGARNIE

Józef Zawadzki
Wilno, ul. Zamkowa 22, tel. 660.

D. Wakier
Wilno, ul. Wielka 38, tel. 13-36.

„A L F A"
Wilno, Wielka 16.

Naczynia, szkło, fajanse

T. Odyniec wł. I. Malicka
Wilno, ul. Wielka 19 i Mickiewicza 6, tel. 424.

MATERJAŁY PIŚMIENNE

Wł. Borkowski
Wilno, ul. Mickiewicza 5, tel. 372.

M. Rodziewicz
Wilno, ul. Wielka 9, tel. 625.

„Eleonora"
Wilno, ul. S-to Jańska 1.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE

SALONY DAMSKIE I MĘSKIE.
„TRIO"
Wilno, ul. Mickiewicza 29, tel. 19-77.

WARSZAWSCY FRYZJERZY
Wacław i Józef
Wilno, Wileńska 42, tel. 20-06.
(Dom Oficera Polskiego)

FUTRA

HURTOWY SKŁAD FOK.
„La Fourrure"
Wilno, ul. Wielka 56, tel. 21-84.

S. FIN
Wilno, Niemiecka 20, tel. 338. Egz. od r. 1910

MATER. BUDOWLANE

S. Lewin
Wilno, ul. Zawalna 37, tel. 9-74.

Ch. Lew
Wilno, ul. Zawalna 31, tel. 687.
Kaflarnia w Jaszunach.

„I. Ihnatowicz"
Wilno, Zawalna 30.
OKUCIA I NARZĘDZIA.

Elektro-Techn. i Radjo

D. Wajman
Wilno, ul. Trocka 17, tel. 7-81.

L. Kacew
Wilno, ul. Stefańska 8, tel. 11-02.

OPTYKA

I. Iwaszkiewicz
Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 16-84.

„Optyk Rubin"
Wilno, ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.

Esbrock-Radjo
Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06

PAN Jeszcze tylko DZIŚ — **„MAŁY MARYNARZ"** JUTRO najnowszy sukces sezonu!
Rozkoszna, cudowna
CHIRLEY TEMPLE w filmie „MAŁY BUNTOWNIK"

FORVIL PARIS **ULUBIONY PUDER PANI**

CASINO Dziś premjera
Przepiękny film
VANESSA
Widowisko, które jak legenda pozostanie na zawsze w pamięci
W roli czarując. awanturnika **ROBERT MONTGOMERY.** Nad program: DODATKI i AKTUALJA

Nowości Teatr. art.-literacki ul. Ludwisarska 4
W PIĄTEK 4 września Inauguracja sezonu 1936-37 Progr. rewjowy nr. 1
„FRONTEM DO RADOŚCI"
Z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele zespołu **KAROL HANUSZ**, wodewilistka **Irena Różyńska**, primadonna **Mela Grabowska**, komik **Stefan Laskowski**, conferancieur **Wł. Boruński** oraz **BALET** z udziałem laureatów Olimpjady tanecznej w Berlinie **Irena Topolnicka** i **St. Miszczyk**, oraz b. baletmistrz opery poznańskiej ulubieniec Wilna **Konrad Ostrowski** i zespół taneczny. Początek seansów 6.30 i 9.15. W niedziele i święta 3 seanse 4, 6.30 i 9.15.

SWIATOWID Po raz pierwszy w Wilnie niezwykłe widowisko filmowe
„MIŁOŚĆ SZPIEGA"
W rolach gł. dawno niewidziani **Iwan Pietrowicz, Jarmila Nowotna** i **Rudolf Klein Roggi**
Ciekawa treść frapująca akcja, bogata wystawa, koncertowa gra. Nad program: AKTUALJA

HELIOS Wielki film reżyserji genjalnego **King Vidora**
Na zgliszczach szczęścia
w-g słynnej powieści **Starka Younga.** W roli głównej **Margaret Sullavan.** Film, który wprawił w zdumienie cały świat. Nad program: ATRAKCJE. Początek seansów od g. 4-ej

OGNISKO Dziś. Arcyciekawy, emocjonujący film, ilustrujący w sposób wysoce dyskretny losy nieszczęśliwej żony i matki p. t.
NOC KARNAWAŁOWA
W rolach głównych: **IWAN MOZŻUCHIN** i **Tania Fedor**
Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-ej w niedz. i św. o 4-ej pp

Z dobrych najlepsze z prawdziwych najtańsze
KONIAKI WINKELHAUSENA
ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

NA SEZON SZKOLNY
SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
M. Rodziewicz
Wilno, **Wielka 9**, tel. 6-25
poleca wszelkie materjały szkolne i techniczne, a także tornistry, teczki, piórniki, pióra wieczne i t. p.
DLA SZKÓŁ SPECJALNE USTĘPSTWO

Uniformy szkolne
z przepisowych materjałów wykonuje
Zakład Krawiecki
W. DOWGIAŁŁO
Wilno, Ś-to Jańska 6, tel. 22-35

Eugenja Kobylińska
Pamiętnik nauczycielki
Wyszedł już z drukarni „Znicz" i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena zł. 5.—

Rutynowany NAUCZYCIEL **MUZYKI**
udziela lekcyj **GRY NA FORTEPJANIE**
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Już czas zamawiać **drzewka owocowe**
poleca w wielkiem wyborze
ogr. W. WELER — Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57.
Sz. K. L. zapraszamy odwiedzić nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Wysokowartościowy PORTLAND
CEMENT
wagonowo i detalicznie — poleca firma
Przedsiębiorstwo Handl.-Przemysłowe
M. DEULL S-CY Wilno
Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8-11
Składy i boczn.: Kijowska 8, tel. 9-99

ZGUBIONO
na dworcu kolejowym w Brasławiu w dniu 26 sierpnia b. r. 12 weksli inblanco po 200 zł., jeden weksel na 100 zł., razem na 2500 zł., wystawione przez Michała Smułkę, mieszkań. kol. Łotysze, gm. leonpolskiej, pow. brasławskiego, oraz dowód osob., wyd. przez urząd gminy w Drui — unieważniają się. Uczciwego znalazcę proszę o przesłanie za wynagrodzeniem pod adresem: poczta Druja, ul. Kurlandzka nr. 6, Mikołaj Rogowski.

Niedrogo
bufet
do sprzedania
Portowa 10 m. 2

KUPIĘ
dom
za gotówkę natychmiast na Zwierzyńcu, Zakrecie, Antokolu
Oferty do adm. Kurjera pod „Dom"

2-ch uczni
przyjmę z całem utrzymaniem Solidna opieka
W. Pohulanka 16

Przyjmę
uczniów na mieszkanie i całkowite utrzymanie
Opieka solidna.
Zamkowa 14 m. 1

2 POKOJE
do wynajęcia z osobn. wejściem i wszelkiemi wygodami oraz telefon
ul. Trocka 11 m. 10

Korepetycyj
udzielam oraz przygotowuję do matury ze wszystkich przedmiot.
Pod „Akademik"

Poszukuję
natychmiast mieszkanie 4—5 pokoi z umeblowaniem, z używalnością kuchni, łazienką, wszelkiemi wygodami: ciepłe, suche, słoneczne
Listownie: Hotel George, pokój 35

Do wynajęcia
2 pokoje słoneczne z wszelkiemi wygodami, z telefonem, odpowiednie na biuro. Wiadomość: Mickiewicza 10 m. 5

500 zł.
dam za wyrobienie stałej posady buchaltera, księgowego, rachmistrza. Oferty do Red. „Kurjera Wileńskiego" sub. „Kwalifikacje"

DOKTOR
Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8
Niedziela 9—1

AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. **J. Jasińskiego 5—18**
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA
Smiałowska
ul. **Wielka 10—7**
(vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

DOMEK
murowany i 2400 sąż.² ziemi — do sprzedania lub wydzierżawienia na b. dogodnych warunk. Dowiedzieć się: ul. Jagiellońska 16—9
Bibljoteka

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.